



Zapraszamy na wędrowkę

OKOLICE SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

w każdy czwartek w „Gazecie Olsztyńskiej”

Kolejny przystanek (2): BARTĄG | **SANKTUARIUM OPATRZNOŚCI BOŻEJ**



GAZETA
OLSZTYŃSKA

1421otbp-A-K



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 || NAKŁAD 3 347 NR 154 (20.575)

ŚRODA

107107|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

LAT

strefa 3
młodości

Dlaczego śmigłowiec runął do jeziora? 13



Fot. KW PSP

Bieda częściej zagląda nam w oczy

PIENIĄDZE || Jak to jest mieć 640 zł miesięcznie na przeżycie? Z najnowszego raportu przygotowanego przez Główny Urząd Statystyczny wynika, że ok 1, 9 mln osób doświadcza skrajnego ubóstwa. Niestety wśród nich także dzieci. Dlaczego tak się dzieje?

W reklamach słyszymy, że ratę luksusowego samochodu prosto z salonu możemy mieć już za 600 zł. Z tą kwotą można kupić dziecku całkiem dobry tablet. Dla niektórych jednak podobna kwota, bo 640 zł, musi starczyć na miesiąc. Za tyle osoba prowadząca gospodarstwo domowe musi przeżyć. I nie są to, niestety, odosobnione przypadki.

Poniżej minimum egzystencji żyje ponad 5 proc., czyli ok. 1,9 mln Polaków. Oznacza to, że ich przeciętne miesięczne wydatki nie przekraczają 640 zł w jednoosobowym gospodarstwie domowym i 1727 zł w przypadku rodziny czteroosobowej. Mimo programu 500 plus wzrosło także skrajne ubóstwo wśród dzieci – wynika z najnowszych danych GUS.

W 2020 ROKU WZRÓSŁ POZIOM SKRAJNEGO UBÓSTWA W POLSCE DO 5,2 PROC. Z OK. 4,2 PROC. W 2019 ROKU – PODAŁ GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY. OZNACZA TO, ŻE W UBIEGŁYM ROKU PRZYBYŁO PONAD 370 TYS. TAKICH OSÓB.

Rok 2019 przyniósł na chwilę poprawę sytuacji materialnej gospodarstw domowych w Polsce, co widać w spadku zasięgu ubóstwa ekonomicznego. Spadek ten był jednak niewielki i – w zależności od branych pod uwagę trzech rodzajów ubóstwa – wyniósł od 1,2 pkt. proc. do 1,9.

Co jest przyczyną tego, że w 2020 roku pogorszyła się sytuacja finansowa wielu polskich rodzin? – Pogorszenie się sytuacji materialnej części gospodarstw



Fot. archiwum GUS

W ubiegłym roku w całej Polsce przybyło ponad 370 tys. osób żyjących w ubóstwie

domowych i wzrost ubóstwa skrajnego w Polsce wiąże się z wprowadzeniem od marca 2020 roku zamrożenia części gospodarki i ograniczeń w kontaktach społecznych, w odpowiedzi na pojawienie się w Polsce koronawirusa i rozwój pandemii COVID 19 – czytamy w raporcie GUS.

W ostatnich latach w walce z ubóstwem wśród dzieci pomagał program 500 plus. Jednak najnowsze dane pokazują, że w 2020 roku wzrosło skrajne ubóstwo wśród dzieci i młodzieży (w wieku poniżej 17 lat). Zasięg skrajnego ubóstwa w tej grupie wiekowej wyniósł 5,9 proc. To znaczy, że powrócił do poziomu podobnego jak w 2018 roku (6 proc.), czyli jeszcze przed rozszerzeniem świadczenia na pierwsze dziecko. Na poziom ubóstwa ma wpływ szereg czynników, w tym choćby sytuacja na rynku pracy.

Kto jest najbardziej zagrożony ubóstwem? Według Głównego Urzędu Statystycznego są to osoby osoby w gospodarstwach utrzymujących się ze świadczeń społecznych (poza eme-

ryturami) oraz z rolnictwa a także rodziny wielodzietne oraz gospodarstwa z osobami dotkniętymi niepełnosprawnością. Czynnikiem zwiększającym ryzyko ubóstwa skrajnego był brak lub niski poziom wykształcenia. Ubóstwo skrajne prawie nie zmieniło się w większych miastach, a wzrosło w małych miastach i na wsi.

Czym jest ubóstwo? GUS przyjmuje trzy różne progi (granice) ubóstwa. Pierwszy to wspomniane ubóstwo skrajne, wyróżniane w oparciu o minimum egzystencji. Minimum egzystencji wyznacza bardzo niski poziom zaspokojenia potrzeb. Konsumpcja poniżej tego poziomu utrudnia przeżycie i stanowi zagrożenie dla psychofizycznego rozwoju człowieka.

W jaki sposób lockdown przyczynił się do spotęgowania ubóstwa? O komentarz poprosiliśmy dr. Tomasza Wierzejskiego, ekonomistę z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. — Nie dla wszystkich lockdown był fajny. Bo dla niektórych tak. Niektóre sektory gospodarki dzięki lockdownowi ruszyły, niektóre się rozwinęły. Wiele firm rozwinęło się technologicznie, bo był to wymóg, aby na rynku przeżyć. Natomiast wiele zawodów, które wymagają tzw. bezpośredniej pracy, zwłaszcza prace proste, najmniej płatne, zostały zablokowane. Być może z tego wynika, że w rodzinach, które były już na granicy tego ubóstwa, ich sytuacja mogła się pogorszyć. Lockdown spowodował, że do niektórych rzeczy trzeba było się dostosować technologicznie: mieć pewne zasoby, wykształcenie, komputer, żeby pracować zdalnie.



Fot. UW

DR TOMASZ WIERZEJSKI, EKONOMISTA Z UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE:

W PANDEMII W RODZINACH, KTÓRE BYŁY JUŻ NA GRANICY TEGO UBÓSTWA, ICH SYTUACJA MOGŁA SIĘ POGORSZYĆ

Dla osób słabo wykształconych była to pewna bariera, której nie udało się przeskoczyć. I to dziś widzimy w liczbach.

Tomasz Wierzejski zauważa, że mimo wsparcia socjalnego czy państwowego, wszystkiego wesprzeć się nie da.

Mimo programu 500 plus wzrosło także ubóstwo wśród dzieci. Dlaczego? — Te dane są dość zaskakujące — przyznaje Wierzejski. — Być może to jest pochodną tego, że rodzice tych dzieci utracili pracę. Więc nawet te 500 plus nie powoduje, że dochody są na odpowiednim poziomie. Dlatego wielu znalazło się w tej smutnej grupie.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA

A.TCHORZEWSKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

REDAKTORZY WYDANIA

Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE

internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY

Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO

Bartosz Orliński
Dawid Zmuda

GAZETAOLSZTYNSKA.PL

redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA

89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE

ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU

ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU

ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA

GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES

Jarosław Tokarczyk

DRUK

Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



Dlaczego śmigłowiec runął do jeziora?

WYPADEK || Wczoraj rano ratownicy MOPR uratowali troje pasażerów śmigłowca, który wpadł do jeziora Tałty koło Mikołajek. Wszyscy trafili do szpitala. Prywatny śmigłowiec Robinson 44 został wydobyty z wody dzięki balonom powietrznym.

We wtorek po godz. 9.00 rano śmigłowiec runął do jeziora Tałty. Na pokładzie helikoptera znajdowały się 3 osoby (dwie kobiety i pilot), które z wody podjęli ratownicy MOPR z bazy w Mikołajkach, a medycy wodnych karetek udzielili im pomocy. Uczestnicy wypadku trafili do szpitala. Jeden z pasażerów potrzebował transportu lotniczego pogotowia ratunkowego ze względu na obrażenia.

– OSOBY POSZKODOWANE W WYPADKU ŚMIGŁOWCA DOZNAŁY URAZU KRĘGOSŁUPA I ZŁAMANIA NOGI. TRAFIŁY DO SZPITALA W GIŻYCKU I MRĄGOWIE – INFORMOWAŁA W CZORAJ ASP. SZTAB. JOANNA DAWIDCZYK Z KPP MRĄGOWO.

– W pierwszej chwili udzieliły im pomocy osoby postronne przebywające na jeziorze. Do akcji włączyli się ratownicy MOPR i zespoły medyczne z karetek wodnych. Natomiast strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia. Policja wyjaśnia okoliczności wypadku, o którym zawiadomiony został Instytut Lotnictwa.

Wkrótce po zgłoszeniu o wypadku śmigłowca na Tałtach pojawili się strażacy z Giżycka i Mrągowa oraz OSP w Mikołajkach. Strażacy z Niegocina popłynęli dużą łodzią ratowniczą wyposażoną w specjalistyczny sprzęt do ratownictwa wodnego, akcji poszukiwawczej, różnego rodzaju prac podwodnych, sonary. Pozostali dotarli na miejsce drogą lądową samochodem z małą łodzią ratowniczą na przyczepie. Strażacy pławonurkowie ze Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Wodno-Nurkowego z Giżycka i Mrągowa sprawdzą



Do akcji wyciągania helikoptera włączono specjalistyczny sprzęt



Dźwig wyciąga wrak z wody



Wrak śmigłowca

li miejsce zatonięcia helikoptera m.in. w poszukiwaniu innych osób, które mogłyby znajdować się na pokładzie Robinsona. Podczas penetracji maszyny nurkowie ujawnili wyciek paliwa ze śmigłowca, który osiadł na głębokości kilkunastu metrów.

– Wykluczaliśmy udział w wypadku innych osób – informował młodszy brygadier Rafał Melnyk, rzecznik prasowy warmińsko-mazurskiego komendanta PSP w Olsztynie.

– PŁETWONURKOWIE PODŁĄCZYLI DO WRAKU ŚMIGŁOWCA BALONY POWIETRZNE, KTÓRE UNIOSŁY GO NA POWIERZCHNIĘ WODY.

Na nadbrzeżu jeziora za pomocą dźwigu wrak przetransportowany został na lawetę, a potem na policyjny parking. W akcji ratowniczej na różnych jej etapach uczestniczyło trzydziestu ośmiu strażaków, w tym trzy grupy specjalistyczne z Giżycka, Mrągowa i Olsztyna.

– W Olsztynie i okolicach bardzo rzadko dochodzi do wypadków lotniczych. 4 lub 5 lat temu doszło do lądowania awaryjnego na lotnisku na Dajtkach, ale nikomu nic się nie stało. A ostatni śmiertelny wypadek w Olsztynie miał miejsce kilkanaście lat temu. Jak widać – są to sporadyczne sytuacje. W lotnictwie dzieje się to bardzo rzadko, jednak często się o tym słyszy, bo takie sytuacje są bardzo nagłaśniane. Do zdarzeń, które są zakwalifikowane jako wypadki lotnicze w całym kraju dochodzi kilkadziesiąt razy w skali roku – twierdzi osoba związana z lotnictwem na Warmii i Mazurach. – Najczęstszą przyczyną wypadków jest czynnik ludzki. Do awarii technicznych dochodzi rzadko, ponieważ sprzęt lotniczy jest dokładnie i regularnie sprawdzany przez odpowiednie służby.

To mężczyźni idą pod wodę

BEZPIECZEŃSTWO || Miniony weekend przyniósł kolejne trzy utonięcia na Warmii i Mazurach. Tegoroczne wakacje zapowiadają się tragicznie, bo już mamy o pięć utonięć więcej niż rok temu. Czy lekceważymy zasady bezpiecznego wypoczynku nad wodą?

Równie bilans ofiar wody. W miniony weekend na Warmii i Mazurach utonęły trzy osoby.

W niedzielę kajakarze pływający po Łynie na wysokości ulicy Górnej w Dobrym Mieście zauważyli dryfujące w rzece ciało. Wyciągnęli mężczyznę z wody i próbowali reanimować, ale na ratunek było już za późno. Przy mężczyźnie znaleziono sprzęt wędkarski, który mógł należeć do 40-latka z Dobrego Miasta.

Żeglarzom nie udało się uratować też mężczyzny, którego wciągnęli z wody w ośrodku żeglarskim PTTK Wilkasy nad Niegocinem. Jak ustalono był to 24-letni mieszkaniec gminy Dzierzgowo, który przebywał w Wilkasach z rodziną i znajomymi.

Od piątku trwały poszukiwały 34-letniego mieszkańca powiatu braniewskiego, który ostatni raz widziany był w Braniewie przy ulicy Przemysłowej, gdy łowił ryby. W niedzielę ratownicy wydobyli ciało mężczyzny z Pasłęki.

Policjanci apelują o rozsądek nad wodą, jest coraz więcej ofiar. — Od początku sezonu na Warmii i Mazurach utonęło już 14 osób, to o pięć więcej niż w tym samym okresie ubie-



Fot. archiwum G0

Od początku sezonu na Warmii i Mazurach utonęło już 14 osób, to o pięć więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku

głego roku — mówi mł. asp. Tomasz Markowski, rzecznik prasowy KWP w Olsztynie.

Jak się okazuje, ofiary to głównie mężczyźni. Wśród 23 osób, które od początku tego roku utonęły w naszym regionie, była tylko jedna kobieta.

Według danych policji w ubiegłym roku, w naszym regionie utonęły 43 osoby, w tym 32 w sezonie, czyli od maja do września

Tak jak na Warmii i Mazurach liczba utonięć utrzymuje się na poziomie ok.

50 rocznie, tak w kraju na granicy ok. 500. W ubiegłym roku w Polsce utonęło 460 osób, w tym 48 kobiet.

Patrząc na to, gdzie toną ludzie, to najczęściej ofiar pochłaniają rzeki. W 2020 roku w ich nurtach zginęło 118 osób, podczas gdy w jeziorach utonęło 111 osób. O dziwo najmniej tragedii jest nad morzem. W zeszłym roku w Bałtyku utonęło 25 osób.

Ratownicy przestrzegają przed każdą wodą, bo każda to żywioł. Wielu z nas wydaje się, że mała rzeczka

krzywdy im nie robi. Nic bardziej mylnego.

— Wody płynące są zdradliwe, szczególnie z wartkim prądem — mówi Zygmunt Kisielewski, wiceprezes WOPR województwa warmińsko-mazurskiego. — Dno jest nieprzewidywalne, szczególnie po burzy, po deszczu i wówczas dochodzi do nieszczęść.

Jak ratować się, gdy wir wody zaczyna nas wciągać w otchłań? Trzeba zachować zimną krew, choć nie jest łatwe, kiedy nagle tracimy kontrolę nad własnym ciałem, śmierć zaczyna nam zagładać w oczy.

— Trzeba podać się działaniom wiru, który będzie ciągnął nas w dół. Kiedy już pocujemy grunt pod nogami, rękoma, wtedy trzeba gwałtownie odbić się w bok, uciekać w drugą stronę, w kierunku wyjścia z wiru. Jak będziemy już na powierzchni to trzeba jak najszybciej trzeba popłynąć na płytszą wodę — radzi wiceprezes Kisielewski. — Nie można wpadać w panikę, szarpać się, bo jeśli to będzie silny wir to stracimy tylko siły, które będą nam potrzebne, żeby się uratować.

ANDRZEJ MIELNICKI

Tramwajowe oszczędności rozbudują zajezdnię?

Przetarg na rozbudowę linii tramwajowej w Olsztynie pozwolił zaoszczędzić całkiem dużą sumę. Mowa o prawie 70 mln zł. Jak Olsztyn wykorzysta te pieniądze? Cel jest już wyznaczony.

Pieniądze zaoszczędzone na przetargu i zakupie nowych tramwajów można wykorzystać przy wielu inwestycjach związanych z rozbudową linii tramwajowej. Ale ratusz otwarcie mówi o najważniejszej potrzebie — rozbudowie zajezdni tramwajowej. Dlaczego to takie ważne? Olsztyn ku-



Fot. Zbigniew Woźniak

pił od Solarisa 15 tramwajów. Flotę uzupełnia 12 sztuk od Durmazlara, a obecnie zajezdnia pomieści jedynie 18 tramwajów. Projekt budowlany jest gotowy.

— Planujemy wystąpić do instytucji pośredniczącej o możliwość wykorzystania pełnej kwoty dofinansowania. Te pieniądze cały czas są zapisane w budżecie, ponieważ dopiero miesiąc temu podpisaliśmy umowę. A do tego czasu nie byliśmy pewni rozstrzygnięcia. Nie mogliśmy zmienić budżetu, nie wiedząc, jakie będzie ostateczne rozstrzygnięcie. A zatem o finansowanie ewentualnej zajezdni jesteśmy spokojni — wyjaśnia Marta Bartoszewicz, rzeczniczka Urzędu Miasta w Olsztynie. — Mamy zapewniony wkład własny,

ajeśli Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości wyrazi zgodę, to wykorzystamy także dofinansowanie i wybudujemy zajezdnię, która jest nam obecnie bardzo potrzebna. Zaznaczę tylko, że część tych dodatkowych funduszy została już wcześniej przeznaczona na inne cele (5 mln 200 tys. zł na nowe nasadzenia). Co do szczegółów finansowych związanych z kosztami ewentualnej zajezdni to za wcześniej jest by o tym mówić. Nie chcemy sugerować kwoty, jakiej mógłby za to zadanie zażądać ewentualny wykonawca — dodaje. P1

Kierowcy tych aut są na cenzurowanym

BEZPIECZEŃSTWO || Kierowcy BMW nie mają najlepszej opinii. Według wielu osób jeżdżą wyjątkowo agresywnie i brawurowo. Ktoś powie, że to stereotyp, może, ale czy do końca? Bo nie ma dnia, by kierowcy tych aut nie zapracowali sobie na taką opinię.

Jeżdżą szybko, niebezpiecznie i są dużym zagrożeniem na drodze, to częsta opinia o kierowcach BMW. Czy zasłużona, bo czy można wiązać markę z zachowaniem kierowców na drodze? Jednak taka łatka przylgnęła już do kierowców BMW i jakoś nie chce się odczepić.

Może dlatego, że lubimy stereotypy, dzięki nim łatwiej nam wytłumaczyć to, co się wokół nas dzieje. Ilu z nas słysząc o wypadku i BMW od razu kiwa głową, jakby z góry wiedząc, kto tu zawinił. Tak mniej więcej Polacy wyobrażają sobie kierowców BMW.

SKĄD TA ZŁA SŁAWA KIEROWCÓW BMW?

— Rzecz zaczęła się zaraz po naszej transformacji ustrojowej, a może nawet trochę wcześniej — mówi Andrzej Markowski, psycholog transportu. — W czasach, kiedy te auta, wprowadzając stare, ale na chodzie, z mocnymi jak na tamte czasy silnikami, były w rękach osób szemranej proveniencji, bo to był Wołomin, Pruszków. I tak to się zaczęło ludziom kojarzyć. Taka zbitka. To oczywiście się zmienia. Dziś nie jest to już tak silne.

— BMW LUBIĄ MIŁOŚNICY DYNAMICZNEJ JAZDY I TO BARDZO CZĘSTO SĄ MŁODZI LUDZIE, KTÓRZY TEN SPOSÓB PRZY POMOCY SAMOCHODU SIĘ DOWARTOŚCIOWUJĄ — DODAJE PSYCHOLOG.

— Według nich, samochód świadczy o mnie, jest wyznacznikiem statusu społecznego, ta opinia jest szczególnie silna wśród tych, którzy muszą się dowartościować, pokazać, że ich pozycja nie jest marna, choć prawda może być zupełnie inna. Ale samochód pozwala się dowartościować, pojechać szybciej, poka-



zać innym, że mogę łamać normy i zasady ruchu drogowego, bo mogę przekroczyć podwójną linię ciągłą, pojechać 120 kilometrów w terenie zabudowanym. Bo mnie wolno. Widać taką niedojrzałość emocjonalną, niedojrzałość społeczną.

CHCĘ POKAZAĆ INNYM, A PRZED WSZYSTKIM SOBIE, ŻE JESTEM COŚ WART, ŻEBY TEN LĘK, JAK MNIE WIDZĄ, BYŁ TROCHĘ MNIEJSZY.

Oczywiście to dotyczy tylko części kierowców BMW, bo wiele osób kupuje te niemieckie auta, bo są w miarę niezawodne, bezpieczne.

Nie ich winą, że przez pewien czas te samochody, zużyte strasznie, były w rękach tych, którzy w ten sposób chcieli zmanifestować przynależność do pewnej grupy.

Zdaniem Rafała Tasaka, olsztyńskiego taksówkarza, który jeździ BMW, ta zła opinia o kierowcach tych aut bierze się ze stereotypów.

— Bo przecież w wypadkach uczestniczą nie tylko BMW, ale też samochody innych marek — zauważa właściciel BMW. — Złą sławą owiani są raczej małolaci, którzy wsiadają



Kierowca BMW pędził przez teren zabudowany z prędkością 144 km/h

do aut o dużej mocy i nie mają pojęcia, jak ujarzmić tę moc. Brakuje im doświadczenia. Samochód to nie gra komputerowa, auto nie przebacza błędów.

DWÓCH KIEROWCÓW BMW W 15 MINUT

Jednak nie ma dnia, by sami kierowcy BMW nie pracowali na negatywną opinię o sobie. Dowodem

choćby minioną niedzielę w Kuniku koło Dobrego Miasta, gdzie policjanci kontrolowali prędkość. W niespełna kwadrans zatrzymali dwóch kierowców, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

PIERWSZY Z NICH, KIERUJĄCY BMW, JECHAŁ Z PRĘDKOŚCIĄ 144 KM/H NA ODCINKU, GDZIE OBOWIĄZUJE OGRANICZENIE DO 50 KM/H. PO SPRAWDZENIU OKAZAŁO SIĘ, ŻE 31-LATEK W OGÓLE NIE POWINIEN WSIADAĆ ZA KIEROWNICĘ AUTA, BO NIE MA PRAWA JAZDY.

Kilkanaście minut później w tym samym miejscu policjanci zatrzymali inne BMW. Jego 42-letni kierowca jechał z prędkością 106 km/h. Mężczyzna stracił już prawo jazdy na trzy miesiące. Obaj kierowcy zostali też ukarani surowymi mandatami.

Naturalnie nie tylko kierowcy BMW mają za nic ograniczenia prędkości, bo w weekend policjanci zatrzymali też kierowców innych aut, którzy jechali za szybko. Choćby w Wielbarku zatrzymali do kontroli drogową kierującego Skodą, który poruszał się w terenie zabudowanym 105 km/h. Mieszkaniec Olsztyna stracił prawo jazdy. Również w Szczytnie zatrzymali kierowcę Vw, który przekroczył dozwoloną prędkość o 57 km/h. Tyle że te przypadki nie budzą takich emocji, jak w przypadku kierowców BMW.

Nie ma badań, które wiązałyby markę samochodów ze statystyką wypadków. Jednak posiadanie BMW wiąże się z dużo większymi kosztami ubezpieczenia. O ile w pierwszym półroczu tego roku najtańsze w ubezpieczeniu OC były samochody marki Toyota — 550 zł, tak BMW najdroższe — 756 zł.

ANDRZEJ MIELNICKI

Elbląskie szkoły z sukcesami

EDUKACJA || Mamy już wakacje, ale wciąż docierają do nas informacje o sukcesach szkół z Elbląga. Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego nowy rok szkolny rozpoczną pod okiem wartościowego patrona, a anglistki z SP 11 zdobyły cenne odznaczenie.

Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego imienia Juliusza Słowackiego, którzy będą uczęszczać do klasy o profilu humanistyczno-prawnym w nadchodzącym roku szkolnym, będą mieli okazję zdobyć nowe i cenne doświadczenia.

W ubiegłym tygodniu dyrektorka placówki Marzena Bielecka podpisała bowiem umowę z doktorem Krzysztofem Szczuckim, prezesem Rządowego Centrum Legislacji. Na mocy dokumentu klasa humanistów i przyszłych prawników zdobyła cenny patronat.

Co to oznacza?

– W ramach comiesięcznych spotkań przewidziane są warsztaty z zakresu wstępu do prawoznawstwa, wykłady poszerzające wiedzę o społeczeństwie, debaty oksfordzkie oraz doradztwo w wyborze studiów. Uczniowie szczególnie zainteresowani tematyką prawniczą będą mieli okazję rozszerzyć swoją wiedzę podczas spotkań i dyskusji z mentorem – praktykiem prawa. Prezes Rządowego Centrum Legislacji zaplanował także bezpośrednie spotkania z uczniami. Dodatkowo, podczas wyjazdów do Warszawy, przyszli prawnicy będą mieli okazję zwiedzić Sejm,



Umowę z prezesem Rządowego Centrum Legislacji podpisała dyrektorka elbląskiego liceum Marzena Bielecka

Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, siedziby sądów centralnych oraz innych instytucji państwowych – przekazuje Marzena Bielecka.

Dyrektorka „Słowaka” przyznaje, że z murów I Liceum Ogólnokształcącego wyszły już pokolenia świetnych prawników. Jednym z absolwentów szkoły jest obecny prezes Rządowego Centrum Legislacji.

– Nasza nowa inicjatywa z pewnością będzie inspiracją i bezcennym doświadczeniem dla kolejnych pokoleń młodzieży, która planuje swoją przyszłą pracę w zawodach związanych z pra-



Od lewej: Mirośława Frączyk i Magdalena Szyk-Wojtkiewicz – kreatywne anglistki z elbląskiej jedenastki

wem i naukami społecznymi – mówi dyrektorka ILO.

Kolejnym sukcesem mogą pochwalić się również nauczycielki angielskiego ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Elblągu.

Mirośława Frączyk i Magdalena Szyk-Wojtkiewicz dały się już poznać naszym czytelnikom jako kreatywne i pełne zaangażowania kobiety, których metody nauczania, pozwalają ich podopiecznym pozbyć się barier językowych i płynnie rozwijać swoje umiejętności.

Realizowany w ramach eTwinningu wraz z uczniami i uczennicami projekt nauczycielek doczekał się nagrody.

– Odznaki Jakości eTwinning przyznawane są nauczycielom i uczniom za wybitne projekty. Odznaki są świadectwem określonego krajowego i europejskiego standardu. Jest to konkretna forma uznania dla nauczycieli i szkół za wysoki poziom zadań realizowanych w eTwinningu, zachęta dla uczniów, by kontynuowali udział w etwinningowych zadaniach i konkretny sposób pokazania, że ich wysiłki zostały docenione – informuje pani Magdalena.

I dodaje: – Wśród zadań projektowych, oprócz międzynarodowych wideokonferencji, znalazły się między innymi takie zadania jak projektowanie logo, wspólne tworzenie ebooka o ulubionych postaciach z bajek i kalendarza, czy przedstawianie się za pomocą awatara i akrostychu. Dzięki zróżnicowanym działaniom projekt przyniósł wymierne korzyści uczniom szkół partnerskich i pozwolił na międzynarodową współpracę pomimo pandemii.

W ramach działań projektowych poza polską szkołą współpracowały ze sobą placówki z Turcji, Ukrainy, Macedonii, Grecji i Serbii. Uczniowie i uczennice podczas prac komunikowali się ze sobą w języku angielskim.

KK

Letni Salon Muzyczny wystartował

W minioną niedzielę na scenie wyremontowanej muszli koncertowej w elbląskiej Bażantarni zobaczyliśmy Magdalenę Fennig, Artura Hauke, Mikołaja Ostrowskiego, Dariusza Siastacza i Marcina Tomasika w spektaklu „Nie wszystko czerwone - Wysocki, Okudźawa”.

Występ aktorów z Teatru im. Aleksandra Sewruka odbył się w ramach pierwszego z cyklu corocznych spotkań ze sztuką organizowanych przez Elbląskie Towarzystwo Kulturalne.

Kolejne wydarzenie w ramach XXIV Letniego Salonu Muzycznego Bażantarnia 2021 odbędzie się już w niedzielę 11 lipca.

Tym razem będzie można posłuchać recitalu Mikołaja Ostrowskiego.

– To artysta młodego pokolenia. Będąc absolwentem renomowanego Studium Wokalno-Aktorskiego przy Teatrze Muzycznym w Gdyni im. Danuty Baduszkowej zdobył umiejętności aktorskie, dlatego też gościnnie występuje na wielu polskich scenach, również muzycznych – od Olsztyna, po Łódź czy

Gdynię. Jednak jego macierzystą sceną jest Teatr im. Aleksandra Sewruka w Elblągu – przekazuje Elbląskie Towarzystwo Kulturalne.

– Scena to tylko jedna z jego pasji, kocha podróże, sport, ale jest też wielkim miłośnikiem zwierząt ze szczególnym uwzględnieniem psów. Dlatego też nie dziwi inicjatywa przeprowadzenia, przy okazji tegorocznych „bażantarniowych koncertów”, zbiórki na rzecz podopiecznych elbląskiego schroniska dla zwierząt. Wolontariusze będą zbierać wszystko, co będzie służyło ich podopiecznym,

ale najwygodniejszą formą wsparcia są pieniądze wpadające do puszek.

W trakcie niedzielного koncertu będzie można usłyszeć utwory autorstwa takich artystów jak Kora, Agnieszka Osiecka, Korteż, czy Wojciech Młynarski. A wszystko w bardzo ciekawych aranżacjach.

Mikołaj Ostrowski zaśpiewa, a na scenie towarzyszyć mu będą: Dariusz Łapkowski – instrumenty klawiszowe, Marcin MarS Sadowski – gitary, Krzysztof Narodowski – perkusja, Marcin TuBass Tubielewicz – gitara basowa.

KK

Pierwsze kolonie. Kiedy można wysłać dziecko?

OPINIE || Pierwszy samodzielny wyjazd dziecka na wakacyjny wypoczynek to przeżycie nie tylko dla niego, ale także dla jego rodziców. Kiedy dziecko jest gotowe na tę lekcję samodzielności? Zapytaliśmy o zdanie psychologa.

Przez długi czas z partnerem zastanawialiśmy się, czy mój syn powinien jechać na obóz, czy nie — opowiada pani Katarzyna z Olsztyna, mama 9-letniego Mikołaja.

— Jego obóz organizował akurat klub, w którym trenował judo. Mikołaj miał wtedy 7 lat. Najpierw był bardzo chętny, żeby wyjechać, ale im bliżej było wyjazdu, tym bardziej entuzjazm w nim gasł. Ale cały czas go wspierałam i motywowałam. W końcu ustaliliśmy, że jeśli będzie mu na tym obozie trudno, to po prostu po niego przyjedziemy. Nawet już po pierwszym dniu.

Mama Mikołaja martwiła się, jak syn zaśnie poza domem. — Syn lubił, kiedy ktoś wieczorem kładzie się koło niego i przytula. Najczęściej to byłam ja. Na obozie tego nie było — opowiada pani Katarzyna.

Okazało się, że chłopiec na obozie spał w miarę dobrze, gorzej z jego mamą. — Czułam stres, kiedy nie dzwonił o określonej porze — opowiada. — Takie nieprzyjemne wiercenie w brzuchu. Może on teraz leży i płacze? Może chce zadzwonić, ale boi się o tym powiedzieć trenerowi? Potem okazało się, że rodzice bardziej się stresują niż dzieci. Ale pierwsza noc, z tego co mówił syn, była ciężka. Pewnie dlatego, że dzielił pokój z dwoma innymi chłopcami, których dopadła tęsknota za domem.

Na obozie plan był napięty: mnóstwo treningów i tzw. spartakiada, kiedy trenerzy wymyślali swoją konkurencję. Mikołaj wrócił z ogromnym pucharem, a z każdej konkurencji przywiózł medal.

Mikołaj mówi nam, że najgorszy był chrzest obozowicza. — Musiałam wtedy tarzać się po pokrzywach i mnie popiekły — wspomina. — A najfajniejsza była ta godzina na telefon.

Mama Mikołaja dodaje: — Pięknie, godzina na telefon, a ty nie zdążyłeś do mnie pierwszej nocy zadzwonić!



Fot. pixabay.com

Wakacyjny wyjazd dziecka na kolonie może przynieść mnóstwo przyjaźni i przygód

Z kolei pani Agata z Nidzicy nie zdecydowała się wysłać na kolonie swojej 10-letki. — Wszystkie koleżanki z klasy Antosi wyjeżdżają już bez rodziców. Ale ja tego kompletnie nie widzę. Cóрка dopiero od niedawna zostaje sama w domu, a rok temu jeszcze musiała mieć mnie obok, żeby zasnąć. Uważam, że Antosia jeszcze w życiu się najeździ. Ma czas, żeby dorosnąć. Ale znajome z pracy dokuczają mi, mówiąc, że jestem matką- kwoką. Nie wiem, kto ma rację — martwi się pani Agata.

Jak rozpoznać, że dziecko jest gotowe na swój pierwszy wyjazd bez mamy czy taty? Odpowiedź poprosiliśmy Magdalенę Stefańczyk, psycholog z Warszawy. — Najczęściej dziecko mówi rodzicom o tym, że chciałoby w obozie czy koloniach uczestniczyć. W pewnym wieku dzieci zaczynają o tym rozmawiać ze swoimi rówieśnikami. To oznacza pewną gotowość. Natomiast wcześniej może być tak, że dziecko o tym nie komunikuje, ale rodzice domyślają się, że to jest odpowiedni czas. I proponują wyjazd. Kiedy dziecko chętnie się zgadza,

wiemy na pewno, że dziecko jest na wyjazd gotowe. Dobrze byłoby wysłać dziecko po raz pierwszy z kolegami i koleżankami, które zna. Może to być kolonia np. organizowana przez klub sportowy czy szkołę tańca, do której nasza pociecha należy. Dziecko ze środowiskiem, które zna, poczuje się bezpieczne, a my będziemy spokojni, że jedzie z zaufaną kadrą.

Zdarza się jednak, że dziecko z kolonii dzwoni do nas zapłakane i nie-szczęśliwe. I czy powinniśmy po nie jechać od razu, kiedy zadzwoni do nas z płaczem? — Najpierw porozmawiamy z dzieckiem. A później skontaktujemy się z opiekunem. I zweryfikujemy, jak to naprawdę wygląda. Zadbajmy o to, aby wychowawca kolonijny zaopiekował się naszym dzieckiem. Często bywa tak, że wystarczy o danej sprawie porozmawiać. Sytuację, która dla dziecka jest dyskomfortem, można zmienić. Rzadko zdarza się, że trzeba jechać po dziecko i zabrać je z kolonii. Jeśli jednak intuicja podpowiada nam, by dziecko zabrać, to zaufajmy jej — odpowiada Magdalena Stefańczyk.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA

A.TCHORZEWSKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL



MAGDALENA STEFAŃCZYK, PSYCHOLOG Z WARSZAWY: DOBRZE BYŁOBY WYŚLAĆ DZIECKO PO RAZ PIERWSZY Z KOLEGAMI I KOLEŻANKAMI, KTÓRE ZNA. MOŻE TO BYĆ KOLONIA NP. ORGANIZOWANA PRZEZ KLUB SPORTOWY CZY SZKOŁĘ TAŃCA, DO KTÓREJ NASZA POCIECHA NALEŻY.

Warto sprawdzić

Przypominamy, że zanim wyślemy dziecko na wakacyjny wypoczynek powinniśmy sprawdzić, czy został on zorganizowany w obiekcie lub na terenie spełniającym wymagania ochrony przeciwpożarowej, ochrony środowiska oraz spełniać warunki higieniczno-sanitarne. Wymagania te określone są w przepisach o ochronie przeciwpożarowej, ochronie środowiska i Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Warto też zachować czujność w innych sprawach: poszukać informacji o danej firmie. Sprawdzić jak długo jest ona organizatorem oraz czy posiada wszystkie potrzebne zezwolenia. Dobrze byłoby podpytać znajomych rodziców, gdzie wysyłają swoje dzieci. Albo poprosić o podanie sprawdzonych firm na forach parentingowych.

Przedemną salsa na kubańskiej plaży

ROZMOWA || Chciała zmienić coś w swoim życiu. Kupiła bilet do USA i poinformowała rodzinę, że wyjeżdża na rok albo i dwa lata do Chicago. Pojechała. Spędziła tam kilkanaście miesięcy. Naprawdę odmieniła swoje życie. Wrażenia z podróży i pobytu z oceanu spisała w książce „Kulisy Au Pair. Moja historia”. Rozmawiamy z autorką Natalią Ławrynowicz.

– Kim jest Natalia Ławrynowicz?

– Mieszkanką Giżycka, pasjonatką podróży, 28-letnią kobietą, która szuka swojej drogi, która jest bardzo ciekawa świata i która napisała książkę „Kulisy Au Pair. Moja historia”. Przed podróżą, którą opisuję w swojej książce, przepracowałam kilka lat w zawodzie jako oligofrenopedałóg w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Giżycku. W pewnym momencie uznałam, że muszę coś zmienić w swoim życiu. Muszę poszukać wewnętrznego głosu. Droge do odnalezienia swojego miejsca oraz spełnienia marzeń rozpoczęłam od podróży do USA. Przystąpiłam do programu Au Pair.

– Dzięki temu poznała pani ciekawą rodzinę, spotkała wyjątkowych ludzi, zwiedziła wiele miejsc, przeżyła niezwykle przygody i doświadczyła wielu nowych emocji. Dla kogo jest ta książka?

– Książka jest dla każdego, kto jest zainteresowany programem Au Pair oraz dla tych, których on nie interesuje, ale są pasjonatami podróży. Jest dla wszystkich głodnych amerykańskich przygód i historii oraz dla tych, którzy poszukują impulsu, żeby zmienić coś w życiu – może zainspiruje ich do tego moja historia.

– Jak wyglądała opieka nad dziećmi? Trudno zajmować się dziećmi wychowywanymi w innej kulturze, obyczajach?

– Nie jest łatwo. Przed wszystkim dlatego, że jest tam inny system wychowania, zwyczaj, kultura. Chociaż udało mi się przemyścić część zasad, które znałam z mojego domu, to w większości musiałam dopasować się do tego, czego ode mnie oczekiwano. Wielokrotnie oczekiwania te były sprzeczne z moimi poglądami, a ja pomimo wszystko musiałam je respektować. Zdarzało się również i tak, że to ja zaczerpnęłam jakiś zwyczaj



Natalia Ławrynowicz (z prawej) i Marta Dąbrowska, dyrektor GCK, przed premierą książki

czy sposób postępowania, którego wcześniej nie znałam, a który, myślę, że w przyszłości wprowadzę do swojego domu. Finalnie wszystko się udało z niemal każdej ze stron.

– Dzieci chciały uczyć się języka polskiego?

– Tak. Moim zadaniem była opieka nad dziećmi w wieku trzy oraz sześć lat i uczenie ich języka polskiego.

– O jakich historiach jest książka?

– Przed wyjazdem poznałam wiele historii uczestników programu, niestety większość z negatywnym zakończeniem. Miałam poczucie, że trudno mi znaleźć pigułkę informacji, pomijając te z agencji, które nie należą do obiektywnych. Chciałam więc opisać swoje doświadczenia. Pomyśl na książkę powstał przed moim wylotem, chociaż jeszcze wtedy nie wiedziałam, czy będę miała cokolwiek do powiedzenia i opisanie. Książkę tworzyłam w formie pamiętnika, będąc

w Stanach. Po powrocie swoje wspomnienia utrwaliłam w komputerze i tak powstała książka „Kulisy Au Pair. Moja historia”. Podróżom i swoim przygodom poświęciłam osobny rozdział, dla tych, którzy nie interesują się specjalnie samym programem Au Pair. Dużo podróżowałam z rodziną, weekendowo czy podczas urlopu. Wiele miejsc opisanych w książce zwiedziłam podczas krótkich wyjazdów, tzw. weekendówek.

– Co poradzi pani innym młodym osobom, które zechcą poszukiwać siebie, własnej drogi za granicą?

– Trzeba być odważnym i marzyć! Nie odkładać tych marzeń na później, ponieważ mogą się nieoczekiwanie przeterminować. Albo też w przyszłości może nie być miejsca na ich realizację. Bierzmy, co dają, a po resztę sięgajmy wyżej lub niżej, w zależności od naszej wysokości. Kiedy, jak nie teraz?

– Co przed panią?

– Podróże do nowych miejsc i tych już znanych i ulubionych. Przedemną jeszcze wiele do odkrycia. Nie udało mi się zatańczyć salsa na kubańskiej plaży z cygarem w zębach. Nie rezygnuję z tych marzeń. Jeszcze się tam wybiorę. Chcę robić to, co daje mi szczęście.

RENATA SZCZEPANIK

Fragmenty książki:

„Bardzo polubiłam dzieci, którymi się zajmowałam. Może nawet je pokochałam? Gdy po raz setny przypominałam im, że muszą po sobie posprzątać, moja cierpliwość stała się bardzo, ale to bardzo, elastyczna. Ta relacja codziennie kosztowała mnie miliony podobnych słów, żeby wytłumaczyć to jedno konkretne; masę wariantów zabaw, żeby rozbudzić kreatywność; ogrom zaangażowania i niezliczone pokłady miłości. Nauczyłam się nauczać, chociaż wcześniej pracowałam jako nauczyciel.”

„Z przyjemnością uczyłam się nowych kanapkowych kombinacji, żeby chłopcy chętniej jedli śniadania. Wyszukiwałam kolejne instrukcje tworzenia samolotów i rakiet kosmicznych, żeby maluchy mogły przenieść się w świat, który kochały najbardziej. Każdego dnia odtwarzałam im piosenki, nawet te, których sama nie lubiłam, ale które były ich ulubionymi utworami. Oczywiście przemyślałam również te, będące na co dzień, w moim repertuarze. Takim sposobem jedną z ulubionych piosenek sześciolatka szybko stał się utwór „I want to hold your hand” Beatlesów, natomiast czterolatek uwielbiał tańczyć do „All star Smash Mouth.”

„Przygoda au pair to jeden ze śmielszych kroków, które dotychczas postawiłam. To balansowanie na granicy poczucia komfortu i kompletnego wyobcowania. Ogromnej tęsknoty i wdzięczności z każdego dnia.”

Au pair – to młoda osoba, która opiekuje się dziećmi w zamian za możliwość zamieszkania w domu rodziny goszczącej za granicą, może w ten sposób poznać kulturę i codzienne życie w kraju goszczącym.



NATALIA ŁAWRYNOWICZ:
TRZEBA BYĆ ODWAŻNYM
I MARZYĆ! NIE ODKŁADAĆ
MARZEŃ NA PÓŹNIEJ,
BO MOGĄ SIĘ
PRZETERMINOWAĆ



Fot. archiwum prywatne Natalii Ławrynowicz



GAGA zdobyła Bastion Sztuki

WYSTAWA || Artyści amatorzy z Giżyckiej Amatorskiej Grupy Artystycznej (GAGA) działającej przy Giżyckim Centrum Kultury zaprezentowali swoje dzieła w twierdzy Boyen. Wystawa prac odbyła się w minioną sobotę, 3 lipca w Warsztacie Zbrojmistrza.

W Warsztacie Zbrojmistrza na terenie twierdzy Boyen w Giżycku odbył się (3 lipca) wernisaż malarski pt. „Bastion Sztuki. Wernisaż wystawy prac z lat 2019-2021 Giżyckiej Amatorskiej Grupy Artystycznej”. Giżycka Amatorska Grupa Artystyczna (GAGA) to grupa malarska skupiająca osoby dorosłe. Jak podkreślają autorzy prac, nie trzeba wyjątkowego talentu do stworzenia czegoś pięknego, artystycznego i indywidualnego spojrzenia na otaczający świat. Wystarczą chęci. Podstaw malarstwa, ogólnych zasad doboru kolorów, zabawy barwami nauczyli się na warsztatach artystycznych pod okiem niezwykle utalentowanej artystki Romany Waszak.

– To grupa w większości zaawansowana, co można poznać nie tylko po dojrzałości niektórych prac, ale przede wszystkim po rozwoju, różnicy pomiędzy pracami sprzed dwóch lat i dzisiejszymi – informuje Romana Waszak, artystka, plastyk, pedagog sztuki i mediów, instruktor. – Dołączają nowe osoby, pozostają te, którym odpowiada twórczy klimat pracowni w Twierdzy Boyen. Stali



Fot. Renata Strzeżanik

Autorzy i ich prace w Warsztacie Zbrojmistrza

członkowie Grupy to osoby które dostrzegły sztukę i twórczość jako ważny element swojego rozwoju duchowego, emocjonalnego i społecznego. Również intelektualnego, bowiem rozwijają nieustannie swoją wiedzę, warsztat i wrażliwość, a to najważniejsze warunki do osiągnięcia mistrzostwa.

Jako instruktor grupy zdecydowanie coraz częściej widzę w nich partnerów w rozwoju, a nie „podopiecznych”.

Pracownia malarska nie tylko doskonale się rozwija w GCK, ale też pomaga amatorom wzmacniać swoją kreatywność i pobudzać do podejmowania nowych twórczych wyzwań.



Romana Waszak prowadzi Giżycką Amatorską Grupę Artystyczną

– Bardzo serdecznie zapraszam do obejrzenia wystawy, która jest niezwykle interesująca – mówi Marta Dąbrowska, dyrektor Giżyckiego Centrum Kultury. – Nasza grupa GAGA to fantastyczni ludzie, którzy zebrali się wokół wspaniałej osoby i artystki Romany Waszak, która prowadzi u nas zajęcia plastyczne. Bardzo się cieszę, że nasze ścieżki się spotkały. Współpracujemy od dawna. Efekty są wspaniałe. Pracownia malarska stała się wizytówką Giżyckiego Centrum Kultury.

RS



Dawna wieś mnie zauroczyła

SZTUKA || Klimaty wsi są bardzo kochane i znane od dzieciństwa. Dlatego uwielbiam je malować. Kiedy widzę piękne malownicze niebo nad moją głową, wzruszam się i sztaluga kusi moją duszę – mówi Danuta Sewruk, artystka z Węgorzewa.

Danuta Sewruk pochodzi z niewielkiej wsi Rubcowo, którą otacza Puszcza Augustowska. W 1992 roku swoje korzenie zapuściła w Węgorzewie, zakładając tu rodzinę i realizując swoje artystyczne pasje. Zajmuje się malarstwem sztalugowym od 17 lat malując farbami olejnymi.

— Od dziecka moim marzeniem było malować i iść w kierunku malarstwa – mówi Danuta Sewruk. — Przez malowanie poszukuję piękna, harmonii i radości życia. Jestem samoukiem. Moje prace związane są z tematyką wiejską i kwiatami przyrody. Inspirowane są codziennością polskiej wsi. Wychowałam się blisko natury i pracy w rolnictwie. Wrażliwość do wsi i przyrody miałam zakorzenioną już od małego. Obrazy są kolorystyczną odpowiedzią na rzeczywistość przyrody i najwrażliwszym zapisem mojej osobowości.

Wieś – i to bardzo dawna wieś – malowana na płótnach farbami olejnymi to główny motyw prac pani Danuty.

– Fascynuje mnie mazurska i podlaska wieś z XIX wieku, gdzie proste narzędzia pracy były używane w polu, co staram się przenieść na płótno – opowiada malarka. – Bardzo lubię tkaninę z tamtego okresu. Farbami olejnymi utrwalam prze-



Malarki amatorki (od lewej): Monika Bochun, Izabela Chojnka, Danuta Sewruk

szłość. Moje obrazy wielu osobom kojarzą się z beztróskim dzieciństwem. Malarstwo ze starych widokówek to moja pasja i nawet nie myślę o zarabianiu. Pojawiam się ze swoimi obrazami na festynach i jarmarkach. Uczestniczę w plenerach artystycznych i wystawach na Warmii i Mazurach. Cieszę się, że moje płótna podobają się innym.

— Pewnego wieczoru sobie przeglądałam w telefonie zdjęcia i odnalazłam cudowne ujęcia. Może ktoś powie, że nie ma nic nadzwyczajnego w tych fotografiach, a jednak jest coś, co zanika powoli w Polsce. To właśnie stara wieś na Podlasiu, którą tak bar-

dzo jestem zauroczona. A tak jej miałam dość, będąc dzieckiem – śmieje się pani Danuta. — A teraz wracam do niej w malarstwie, wracam na Podlasie i mam nadzieję, że namaluję jeszcze dużo obrazów związanych z tematyką wsi. Pojechałam z mężem do powiatu sokólskiego, by porobić trochę zdjęć okiennic i drewnianych domów. Napotkałam bardzo wyjątkowy dom, bałam się do niego wejść, ale coś mi mówiło, że muszę go zobaczyć od środka. Moja noga powoli przekraczała próg i oniebiałam, widząc, to, co zastałam w środku. Dlaczego? – zadaję sobie pytanie – ludzie, którzy żyli i wychowywali się w wielu pokoleniach, pozostawiają na pastwę losu rzeczy, które kiedyś na pewno były dla nich wartości. Jak ciężko było zapracować, żeby mieć nakrycie do stołu, misia dla dziecka i niezliczoną ilość przedmiotów, które służyły w codziennym życiu. Serce mi pęka na widok tego domu. Wszystko, co w nim jest, okna i drzwi, jest ciekawe.

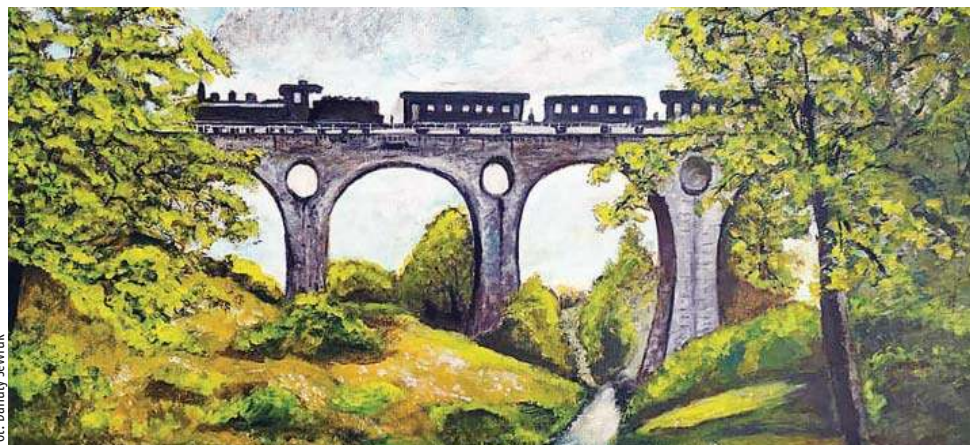
A co jest najpiękniejsze w malarstwie? – pytam panią Danutę.

– Och, jak mi jest miło, gdy ludzie widzą to, co z głębi serca maluję na płótnie. Przypominam im lata dzieciństwa. I to jest piękne – dodaje Danuta Sewruk. – Moje motto: każdy może spełnić swoje marzenia, jeśli się bardzo postara.

RENATA SZCZEPANIK



Obrazy Danuty Sewruk



Most nad rzeką Sapiną z pociągiem parowym. Grądy Krukłaneckie ok. 1920r



Plener malarski w Rydzewie

Fot. Danuta Sewruk

Fot. Renata Szczepanik

Razem na dobre i na złe

ROCZNICA || Zawarcie małżeństwa to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu człowieka. Złożona przysięga zobowiązuje do bycia ze sobą na dobre i złe, w zdrowiu i chorobie. Taką przysięgę złożyli ponad pół wieku temu i trwają w niej Zofia i Bogdan Idźkowscy z powiatu szczycieńskiego.

Pięćdziesiąt jeden lat to tak wiele, ale jakże szybko minął ten czas — mówią zgodnie małżonkowie. — W ciągu tych długich wspólnie przeżytych lat, było wiele dni radosnych i pięknych, były dni smutne i przykre, ale wszystkie przeżycia związały to małżeństwo jeszcze bardziej i potwierdziły słuszność decyzji sprzed 50 lat — o połączeniu wspólnych losów na dobre i złe. Naszą największą motywacją do wspólnego życia była miłość oraz owoce tej miłości, czyli dzieci. Przez całe, życie dążyliśmy do tego, aby wychować ich na dobrych ludzi i dać im odpowiednie wykształcenie. Chyba nam się to udało. Nasze dzieci i wnuki są największą dumą i radością — dodają.

Zofia i Bogdan Idźkowscy mieszkają w Leśnym Dworze w gminie Szczytno. Pochodzą z Biskupca. Związek małżeński zawarli 13 czerwca 1970 roku. Pani Zofia całe życie pracowała w administracji samorządowej. Pan Bogdan początkowo w kombinacie rolnym, a potem prowadził własną działalność związaną z rolnictwem.

— Widać byliśmy sobie przeznaczeni — śmieje się pani Zofia. — Od początku wiedzieliśmy, że to jest to. To jest wielka i prawdziwa, szczerza miłość, która daje nam przez wszystkie te lata siłę, by walczyć z trudnościami życia. We dwoje iść przez życie jest o wiele łatwiej. Mieliliśmy ogromne szczęście, że się spotkaliśmy — dodaje.

Małżonkowie doczekali się czwórki dzieci: Dariusza, Anny i bliźniaczek — Agnieszki i Moniki. Są już też dziadkami szóstki wnucząt: Darii, Michała, Jakuba, Zosi, Maciusia i Pawła.

— Każdego dnia dziękujemy, że mamy tak wspaniałe dzieci — mówią małżonkowie. — Bycie rodzicem to najwspanialsza rola życiowa. Może nie zawsze w życiu wszystko wychodzi, może czasem popełnialiśmy jakieś błędy wychowawcze, ale zawsze chcieliśmy i chcemy dobrze dla swoich dzieci. Nie ma chyba większej miłości i wspanialszej relacji niż rodzica z dziećmi. Jesteśmy dumni, że wychowaliśmy ich na dobrych ludzi, którzy potrafią uszanować drugiego człowieka. Mamy też wspaniałe wnuki. Kochamy swoje dzieci nad życie, ale przyjście na świat wnuków sprawiło, że nasze życie nabrało nowych kolorów. To jednak prawda, że wnuki wywracają świat do góry nogami! To wspaniałe uczucie, kiedy taka mała istotka tuli się do nas i mówi „dziadzia” czy „babcia” — cieszą się.



Fot. Joanna Karzyńska

Przez ponad 51 lat idą razem przez życie, wiernie dzieląc nie tylko każdy sukces i radości, ale też każdy smutek i niepowodzenie

W życiu bywało różnie, ale oni zawsze szli razem, nie poddając się trudnościom i razem dzieląc radości i smutki. Są szczęśliwi i wciąż aktywni, mimo że są już emerytami. Znają smak trudów życia, poznali czasy bojaźni o siebie, bliskich i rodzinę. Pomimo tych trudnych doświadczeń, dokonali rzeczy niezwykłych. Tworzyli na nowo i z sukcesem rodzinne kręgi, wychowali kolejne pokolenia, zapewnili swoim dzieciom i wnukom poczucie sensu i pewności, a życie dostarczyło i dostarcza im wielu radości.

— Jesień życia to złota jesień, która płynie z falą, ze śmiechem i poczuciem humoru — mówią państwo Idźkowscy. — Bardzo ważne jest wychodzenie z domu, zaangażowanie się w życie społeczne, uczestniczenie w lokalnych inicjatywach i wydarzeniach oraz pielęgnowanie znajomości. Dzięki temu w życiu cały czas będzie się działo coś ciekawego, a każdy senior będzie miał swoje życie. Jest to bardzo ważne, ponieważ nie można się skupiać wyłącznie na życiu dzieci i wnuków. Trzeba się skoncentrować też na sobie. Stały kontakt z innymi ludźmi nie pozwoli czuć się samotnym i niepotrzebnym.

Wspólne spotkania, wyjazdy, zabawy to pozwala człowiekowi żyć pełnią życia na emeryturze — zapewniają.

Wzruszeni małżonkowie chętnie dzielą się swoimi wspomnieniami i własną receptą na „dobre małżeństwo”.

— Cierpliwość, tolerancja, zrozumienie, umiejętność wybaczenia oraz to, żeby zawsze być dla siebie oparciem — czuć się odpowiedzialnym za siebie nawzajem — zgodnie odpowiadają małżonkowie. Pani Marianna ze wzruszeniem mówi o swoim mężu jako o swoim największym przyjacielu, o tym, jak troszczył się o siebie i martwił, co będzie, jeśli jednego z nich zabraknie.

Każda miłość jest podróżą w głąb siebie, każde małżeństwo jest odwagą wspólnego kroczenia przez wyboje i zakręty, każde spotkanie jest odpowiedzialnością, a każda decyzja ma konsekwencje. A jak stworzyć dobrą rodzinę? Państwo Idźkowscy zgodnie przyznają, że zawsze byli i są dla siebie partnerami. Nie można długo gniewać się na siebie i uciekać od rozmowy.

JOANNA KARZYŃSKA

Mastersi przejadą rowerami maraton po Mazurach

WYZWANIE || Mastersi z Giżycka wyruszają na maraton rowerowy. Zamierzają pokonać 500 km w 24 godziny. Pedałować będą po Mazurach. W ubiegłym sezonie przejechali na rowerach 418 km w 18 godzin. Za rok wyzwaniem będzie pierścień tysiąca jezior.



Fot. Bogdan Żołnowski

Mastersi podejmują wyzwanie: 500 km w 24 godziny

Mirosław Sadowski i Bogdan Żołnowski, mieszkańcy Giżycka z Towarzystwa Kolarskiego Masters 10 lipca podejmą się nie lada wyzwania. Zamierzają przejechać Krainę Wielkich Jezior Mazurskich pokonując trasę od Mrągowa po Węgorzewo i Augustów, aż do Elku. Start i meta planowana jest w Giżycku.

– To nasz drugi maraton rowerowy – mówi Bogdan Żołnowski. – Startujemy o drugiej w nocy. Zaczynamy od Mrągowa, potem jedziemy do Kętrzyna, Węgorzewa, Goldapi i tam jedziemy w kierunku Sejna i Augustowa, następnie robimy trasę do Elku i Orzysza. W ubiegłym roku zrobiliśmy ponad czterysta kilometrów. Tym razem wydłużymy trasę maratonu. A za rok mamy do przejechania pierścień 1000 jezior. Jedziemy we dwóch, ale każdy może się przyłączyć.

Rowerzyści zamierzają jechać non stop dniem i nocą z krótkimi przerwami na posiłek. Ekipa wspierająca będzie pod telefonem.

– Nie jest nam potrzebne stałe wsparcie na trasie, ponieważ to trochę kłopotliwe organizacyjnie – dodaje Bogdan. – Ktoś jest od nas uzależniony, przejedzie sto kilometrów i musi na nas czekać. Chcemy tego uniknąć. Ustaliliśmy, że nasze wsparcie techniczne będzie pod telefonem.

Mastersi jeżdżą na rowerach od dziecka. Ze swoimi dwuśladami mieli jedynie niewielką przerwę. A od ośmiu lat właściciwie nie rozstają się z nimi. Sami wyznaczają cele i podejmują nowe wyzwania. Nie biorą aktywnego udziału w wyścigach kolarskich, ale przekazują bakcyła najmłodszym rowerzystom.



– Mamy grupę, która trenuje z dziećmi – dodaje Bogdan Żołnowski. – Wspólnie jeździmy po lesie miejskim, trenujemy rekreacyjnie nie wyczynowo. Wyzwania sami sobie wyznaczamy. Poprzez nasz maraton chcemy zachęcić ludzi do aktywności i sportu. Jak ktoś będzie chciał na którymś odcinku do nas się przyłączyć, to zapraszamy. A i nam będzie przyjemniej pokonać w towarzystwie innych amatorów kolejne kilometry. W ubiegłym roku daliśmy radę, to i teraz powinno się udać. Formę mamy dobrą.

Co musi mieć amator maratończyk pokonujący rowerem pół tysiąca kilometrów w ciągu doby?

– Sprawny rower, zapas dętek, naładowany telefon i pieniądze na obiad – odpowiadają mastersi. **RS**

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY PUSTOSTANU
w trybie art. 40a ustawy o lasach

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe
Nadleśnictwo Strzałowo

zgodnie z art. 40a ustawy o lasach (t.j. Dz.U. 2020 r. poz. 1463) oraz Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 1 października 2013 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzydatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzania przetargu ograniczonego (Dz.U. z 2013 r., poz. 1206)

ogłasza wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

Wykaz został zatwierdzony przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych w dniu 31.05.2021 r., oraz ogłoszony w BILP nr 6/2021 z czerwca 2021 r.

Lp.	Nadleśnictwo, obręb leśny, oddział, pododdział	Nazwa obrębu ewidencyjnego, gmina, adres nieruchomości	Nr ewidencyjny działki, nr KW, pow. działki w (m ²)	Rodzaj zabudowy i sposób zagospodarowania
1	Strzałowo Strzałowo 841	Lipowo Piecki Lipowo 23/6, 11-710 Piecki	457 OL1M/00019454/4 2643 udz. 86/1000	Lokal mieszkalny w budynku wielorodzinnym z pomieszczeniem gospodarczym. Pustostan

Lokal mieszkalny (pustostan) w budynku mieszkalnym wielorodzinnym, wpisany do gminnego rejestru zabytków. Powierzchnia lokalu mieszkalnego 44,80 m², powierzchnia użytkowa części budynku gospodarczego 18,90 m², udział w częściach wspólnych budynków i nieruchomości wynosi 86/1000. Wartość nieruchomości wraz z udziałem w częściach wspólnych budynków i udziałem w gruncie została wyceniona na kwotę 31 100,00 zł (słownie: trzydzieści jeden tysięcy sto złotych).

Do wniosku należy dołączyć:

- oświadczenie o przysługującym pierwszeństwie nabycia
- oświadczenie, że wnioskodawca nie nabył innej nieruchomości na warunkach preferencyjnych określonych w art. 40a ustawy
- propozycję sposobu spłaty należności, jednorazowo czy w ratach, w szczególności liczby rat, w jakich zostanie spłaconą należność
- dokumenty potwierdzające okres zatrudnienia w Lasach Państwowych oraz innych jednostkach, o których mowa w art. 40a ust. 6 ustawy (świadczenia pracy, zaświadczenia, w przypadku byłych pracowników o sposobie rozwiązania stosunku pracy).

Zamiar nabycia opisanej powyżej nieruchomości pracownicy i byli pracownicy Lasów Państwowych, o których mowa w art. 40a ust. 9 ustawy, zgłaszają sprzedającemu w formie pisemnego wniosku w terminie jednego miesiąca od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia na stronie BIP Nadleśnictwa Strzałowo oraz w prasie, tj. do dnia 10 sierpnia 2021 r. do godz. 14:00. Dokumenty należy złożyć (oryginały lub kopie poświadczone za zgodność z oryginałem) w kopercie z dopiskiem „Zakup lokalu mieszkalnego (pustostan), Lipowo 23/6” w sekretariacie Nadleśnictwa Strzałowo, Strzałowo 2, 11-710 Piecki, lub przestać za potwierdzeniem odbioru. Za datę złożenia wniosku uważa się dzień jego wpływu do siedziby Nadleśnictwa Strzałowo. W przypadku wpłynięcia więcej niż jednego wniosku o nabycie lokalu mieszkalnego zostanie ogłoszony pisemny przetarg ograniczony dla osób uprawnionych. Dodatkowe informacje można uzyskać w dziale sekretarza Nadleśnictwa Strzałowo w dni robocze pod nr. telefonu 89 7422211, w godz. 7:00 do 15:00.

Nadleśniczy dr inż. Piotr Czyżyk

2643210pb1-a-M

**VI MAZURSKI FESTIWAL OPEROWY
BELCANTO**

Fot. organizator

Festiwal odbywa się w dniach 3-17 lipca. Najważniejszym wydarzeniem festiwalu będzie Gala Finałowa 17 lipca. Organizatorem jest Fundacja na rzecz Kultury i Sztuki AVANGART.

Festiwal zdobywa coraz większą publiczność. Wysoki poziom artystyczny w połączeniu z wakacyjną aurą i wyjątkowym klimatem mrągowskiego amfiteatru, usytuowanego nad samym brzegiem jeziora Czos, tworzy atmosferę wykwintnej uczt dla oka i ucha uczestników tego wydarzenia.

W ramach festiwalu odbędzie się cykl koncertów kameralnych w wybranych miejscowościach Warmii i Mazur oraz dwa autorskie wieczory muzyczne.

Uroczysta Gala Finałowa VI Mazurskiego Festiwalu Operowego BELCANTO odbędzie się już 17 lipca o godzinie 20:00 w Amfiteatrze nad jeziorem Czos w Mrągowie. Podczas tegorocznej Gali Finałowej usłyszymy muzykę operową, operetkową, najpiękniejsze utwory z bajek, a także show w wykonaniu trzech tenorów: Adama Sobierajskiego oraz dwóch uczniów mistrza Luciano Pavarotiego Dario di Vietri i Claudio Rocchi. Ponadto wystąpią: Iwona Socha (sopran), Katarzyna Zając-Caban (sopran), Piotr Wołosz (bas), a także Olsztyński Chór Bel Canto. Galę poprowadzi Jan Połowianuk.

Akompaniować będzie Orkiestra Symfoniczna Fundacji AVANGART pod dyktando Marty Kosielskiej. Reżyseria: Magdalena Wołosz. Bilety dostępne na <https://www.ebilet.pl/> klasyka/opera-operetka/festiwal-operowy oraz w recepcji Mrągowskiego Centrum Kultury.

WARMIŃSKIE RZEMIOSŁO W DYWITACH

Trwa nabór uczestników do grup warsztatowych w ramach projektu „Warmińskie Rzemiosło”, który realizuje Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach.

GOK szuka chętnych na tradycyjne warsztaty ludowe: haftowanie czepców warmińskich, szycie damskiego stroju warmińskiego, ludowego, rzeźbę skrzyń posagowych warmińskich.

Głównym celem projektu „Warmińskie rzemiosło” jest wzmocnienie tożsamości kulturowej i uczestnictwa w kulturze mieszkańców gminy wiejskiej Dywity znajdującej się na Warmii. W ramach projektu zrealizowane zostaną 2 szkolenia (90 godz.) na temat tradycji rzemieślniczych i 1 szkolenie w postaci instruktażu oraz konferencja z prezentacją. Powstaną materiały filmowe stanowiące dokumentację zadania i tradycji rzemieślniczych.

Szkolenia rzemieślnicze odbędą się od lipca do października 2021r. Będzie kilka bloków szkoleniowych: rzeźba skrzyń posagowych warmińskich - czyli rzemiosło z wykorzystaniem drewna i rzeźbienia w nim motywów kwiatowych złąk warmińskich.

Szkolenie pokazowe z materiałem filmowym stanowiącym dokumentację zadania i część prezentacji na konferencji „Haftowanie czepców warmińskich” - czyli rzemiosło ręczne w obróbce materiałów jako okrycie głowy. Dawniej na Warmii wyszywano własnoręcznie czepce, a obecnie rzemiosło to zamiera. Szkolenie zakłada podstawy haftu, przekaz wzorów warmińskich, technikę przekazu form



Fot. Ewa Lubńska

**W programie projektu „Warmińskie
rzemiosło” jest haftowanie
czepców warmińskich**

czepca warmińskiego. Czas trwania szkolenia to 30 godz. dla jednej grupy „Szycie damskiego stroju warmińskiego, ludowego” - szkolenie obejmuje warsztat szycia i przekazania wzorów i materiałów tradycyjnych strojów warmińskich. Organizatorzy planują realizację tylko dla grupy 10-osobowej.

Dokumentacja warsztatów i rzemiosła w postaci filmów oraz tradycji warmińskich rzemieślniczych w postaci folderu podsumowującego projekt. Powstałe materiały będą dostosowane do osób z niepełnosprawnościami, będą upowszechniać osiągnięcia projektu, a jednocześnie będą częścią kolejnych zadań. Zaprezentowane zostaną na konferencji, podczas lekcji upowszechniających. Udostępnione zostaną na stronie GOK, kanale YouTube, Facebooku prezentując uczestników, rzemiosło warmińskie, włączając w to rodziny uczestników, mieszkańców gminy i regionu.

Podczas konferencji odbędą się różne panele: program rzeźby warmińskiej, haft czepców warmińskich, szycie stroju warmińskiego prezento-

wane przez osoby prowadzące szkolenia. Organizatorzy planują także konferencje w gwarze warmińskiej prowadzone przez Łukasza Rucha i Jagodę Orzolek oraz występy pary i zespołu folklorystycznego prowadzonego przez Annę Sarnowską, choreografa i znawcę tańców warmińskich.

**SPOTKANIE NIEWIDOMYCH
I SŁABOWIDZĄCYCH W OLSZTYNIE**

Fundacja Szansa dla Niewidomych organizuje 13-14 lipca wydarzenie REHA for the Blind in Poland 2021, czyli Wielkie Spotkanie Niewidomych, Słabowidzących i ich Bliskich „Dostępność na serio autentyczne niwelowanie skutków niepełnosprawności w dążeniu do wyrównania życiowych szans”.

Miejsce wydarzenia: Muzeum Nowoczesności MOK w Olsztynie - zajezdnia trolejbusowa. Konferencja REHA to coroczne wydarzenie, na którym spotykają się przedstawiciele różnych środowisk, by wspólnie dyskutować o sytuacji niewidomych i możliwych zmianach prawnych, systemowych oraz technologiach wykorzystywanych w nowoczesnej rehabilitacji inwalidów wzroku. W tym roku po raz czwarty akcja odbędzie się również w Olsztynie. Głównym celem jest spotkanie osób niewidomych oraz słabowidzących, lokalnych instytucji i mieszkańców Olsztyna, czyli szeroko pojęta integracja środowisk. W części merytorycznej regionalnej REHA for the Blind 2021 wystąpią specjaliści, przedstawiciele władz miejskich oraz przedstawiciele środowisk osób z dysfunkcją wzroku, którzy omówią aktualne problemy niepełnosprawnych wzrokowo. Uczestnicy części piknikowej zapoznają się z wieloma atrakcjami - gramami dla osób z dysfunkcją wzroku, animacjami, koncertami oraz wystawami.

REKLAMA

ZŁEĆ
ROZBIÓRKĘ
BUDYNKU BIUROWEGO
na ul. Tuwima (Olsztyn)
w zamian za pozyskane materiały
tel. 697-702-226

HELIOS
Olsztyn, CH Aura,
al. Piłsudskiego 16

 **HELIOS**
tel. 89 535 20 30

447200ts-A -C

Szybcy i wściekli
9, 11:50, 15:00, 16:20,
18:10, 19:30, 21:20;
Raya i ostatni smok,
10:00, 11:00, 12:40,
13:40, 15:20, 18:00;
Mustang z Dzikiej

**Doliny: Droga do
wolności,** 10:50, 11:30,
13:10, 15:20, 17:30;
**Bodyguard i żona za-
wodowca,** 12:20, 15:00,
18:45, 21:30; **Luca,**
12:10, 16:15; **Sanktu-**

arium, 16:40, 19:00,
21:20; **Nikt,** 17:45,
19:45, 22:00; **Piotruś**
Królik 2: Na gigantcie,
10:00, 13:50; **Obecność**
3: Na rozkaz diabła,
20:00; **Kapitan Szab-**

łożęby i magiczny
diament, 10:10, 14:30;
Wróg doskonały,
18:20, 20:30; **Tom**
i Jerry, 10:40; **W jak**
morderstwo, 13:20;
Supernova, 16:00.

Pandemia wstrzymała badania

OBYCZAJE || Ponad połowa Polek nie wykonała od stycznia 2020 roku żadnych badań ginekologicznych. Główną barierą jest strach przed koronawirusem i niekorzystną diagnozą. Zaniechanie wizyty u lekarza czy badań profilaktycznych może spowodować nie tylko trudności w leczeniu choroby, lecz także zagrożenie życia.

Tylko 45 proc. kobiet wykonuje regularne badania ginekologiczne. To o jedną czwartą mniej niż w ubiegłym roku – wynika z badań przeprowadzonych w ramach kampanii „W kobiecym interesie”. 53 proc. pań nie wykonało od stycznia 2020 roku żadnego badania: USG, cytologii czy testu HPV. Podobny odsetek zrezygnowała w tym czasie z wizyty u ginekologa. Wiele kobiet podkreśliło, że powstrzymywał je strach przed zakażeniem koronawirusem, ale też obawa o diagnozę, jaką mogą usłyszeć. Lekarze apelują do partnerów i rodzin o wspieranie kobiet, bo pomoc ze strony najbliższych jest najlepszym sposobem na przełamanie barier.

– W przeprowadzonych ankietowych badaniach ponad połowa kobiet przyznaje, że od stycznia ubiegłego roku nie wykonała żadnego badania ginekologicznego. Te dane nie są optymistyczne i jest to o 26 proc. mniej niż w tej samej ankiecie przeprowadzonej w ubiegłym roku – mówi dr Joanna Bonarek-Sztaba, lekarz ginekolog, położnik. – Powodów możemy wymieniać dużo, ale z ankiety wynika, że 37 proc. kobiet nie bada się, ponieważ nie odczuwa dolegliwości. Badania przeprowadzają najczęściej kobiety, które odczuwają dolegliwości, są wciąż bądź planują współżycie. Pozostałe panie badają się nieregularnie.

35 PROC. KOBIET PODAJE, ŻE W TRAKCIE PANDEMII MIAŁO OGRANICZONY DOSTĘP DO GINEKOLOGA I DLATEGO NIE WYKONAŁO ŻADNEGO BADANIA, A 30 PROC. JAKO GŁÓWNY POWÓD WYMIENIA STRACH PRZED KORONAWIRUSEM. POŁOWA KOBIET, KTÓRE



Dr Joanna Bonarek-Sztaba, ginekolog-położnik

WYKONAŁY REGULARNE BADANIA – A ZROBIŁO TO 45 PROC. PAŃ – PODAJE, ŻE OBAWIAŁO SIĘ DIAGNOZY.

– W trakcie pandemii obserwujemy tendencję, że kobiety odwołują badania, zarówno te profilaktyczne, jak i zlecone z powodu podejrzenia bądź rozpoznania choroby. Dane szpitalne i ambulatoryjne wskazują, że kobiety zgłaszają się z chorobami w większym stadium zaawansowania. Dotyczy to zarówno łagodnych chorób ginekologicznych jak torbiele czy mięśniaki, jak i nowotworów. Dlatego chcemy zaapelować, żeby strach przed pandemią nie powstrzymywał przed regularnymi badaniami ginekologicznymi – podkreśla Joanna Bonarek-Sztaba.

Zaniechanie wizyty u lekarza czy badań profilaktycznych może spowodować nie tylko trudności w leczeniu choroby, lecz także zagrożenie życia. Okazuje się, że często wystarczy zainteresowanie ze strony rodziny, głównie partnera, by motywacja kobiet do kontrolowania swojego stanu zdrowia wzrosła.

– 71 proc. kobiet odpowiada, że zwykle pytanie ze strony partnera czy rodziny o to, czy odbyły regularne badanie, powoduje, że one mają ochotę te badania odbyć i są bardziej zmotywowane. Tymczasem tylko 40 proc. kobiet odpowiedziało, że ma wsparcie partnera, a 32 proc. – że ze strachem radzi sobie sama – mówi ginekolożka specjalizująca się w chirurgii ginekologicznej i ekspertka kampanii „W kobiecym interesie”. – Apelujemy więc o wsparcie osób najbliższych, bo czasem wystarczy pytanie, czasem podwiezienie na badanie, a to może uratować zdrowie bądź życie kobiety.

DANE SZPITALNE I AMBULATORYJNE WSKAZUJĄ, ŻE KOBIETY ZGŁASZAJĄ SIĘ Z CHOROBYMI W WIĘKSZYM STADIUM ZAAWANSOWANIA. DOTYCZY TO ZARÓWNO ŁAGODNYCH CHORÓB, JAK I NOWOTWORÓW.

Promowanie regularnych kontrolnych badań ginekologicznych jest głównym celem kampanii społecznej „W kobiecym interesie”, która odbywa się już po raz trzeci. Jej inicjatorzy chcą także podkreślać, jak istotne jest wsparcie najbliższych. Dlatego jej ambasadorem został Krzysztof Hołowczyc, mąż, ojciec trzech córek i dziadek wnuczki. Hasłem tegorocznej kampanii jest „Strach ma wielkie oczy?! Kieruj się zdrowiem w kobiecym interesie”. Kampanii towarzyszy akcja bezpłatnych badań ginekologicznych.

– W TYM ROKU CHCEMY WALCZYĆ ZE STRESEM PODCZAS BADANIA. BĘDĄ PRZEPROWADZANE SZEROKO ZAKROJONE BADANIA GINEKOLOGICZNE, CZYLI W JEDNYM MIEJSCU, W JEDNYM CZASIE KOBIETA MOŻE MIEĆ WYKONANE BADANIE GINEKOLOGICZNE: CYTOLOGIĘ, TEST HPV, USG GINEKOLOGICZNE I BADANIE PIERSI – ZACHĘCA GINEKOŁOŻKA. – MAMY ZAMIAR PRZEBADAĆ JAK NAJWIĘCEJ KOBIET.

Badania będą realizowane w lipcowe weekendy w miastach czterech województw śląscy wschodniej. W ramach akcji w 2019 roku przebadanych zostało 291 kobiet, z czego do pilnego leczenia skierowano 18. W 2020 roku na 323 przebadane kobiety 48 skierowano do pilnego leczenia ginekologicznego.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

Klima działa – ale czy na zdrowie?

ZIMNO-GORĄCO || Lata mamy coraz cieplejsze. Od kilku dobrych lat wakacje spędzamy nie nad polskim – ale nad mocno południowymi morzami. Stąd i klimatyzacja – w pracy, samochodzie, biurze, centrach handlowych, a coraz częściej w mieszkaniach i domach – z luksusu staje się standardem.

Wakacje na południu Europy spędzamy nawet mimo, a czasem po prostu wbrew pandemii. Tam bez klimatyzacji ludzie zasadniczo nie egzystują. Jednak nie brakuje też opinii, że – czy to luksus, czy standard – klimatyzacja jest szkodliwa dla zdrowia i może wywoływać rozmaite problemy. Sama, gdy kupowałam samochód, pracownik salonu z dużym ogniem namawiał mnie na wersję z klimą. Ale ja – pomna przykrych doświadczeń, gdy jako pasażerka wieziona byłam w dalekie podróże przy włączonej klimie, po czym odchorowywałam te wojaże następne dwa tygodnie – jeszcze większym ogniem odmówiłam.

Miałam rację czy nie? I jak jest z tą klimatyzacją tak konkretnie: szkodzi ona zdrowiu czy nie ma na nie absolutnie żadnego wpływu?

SCHEMAT DZIAŁANIA

Główne zadanie klimatyzacji to wymiana powietrza, wentylacja pomieszczenia i utrzymywanie temperatury na stałym poziomie, bez względu na to, jaki skwar panuje na zewnątrz. Klimatyzacja pobiera więc powietrze z pomieszczenia i poddaje je obróbce: oziębia i odpowiednio nawilża, po czym wypuszcza otworami klimatyzacyjnymi.

Producenci nowoczesnych urządzeń klimatyzacyjnych zapewniają, że ich sprzęt nie tylko nie szkodzi, ale wręcz ułatwia życie osobom cierpiącym na alergię. Wyposażone w specjalne filtry powietrza usuwają z niego kurz, roztocza, sierść zwierząt domowych i pyłki kwiatowe. Zdaniem producentów to nie klimatyzacja jest szkodliwa dla zdrowia – tylko nieumiejętne z niej korzystanie. Nie wystarczy bowiem zainstalować klimatyzację w domu czy budynku. Trzeba o nią odpowiednio

dbać. W przeciwnym razie rzeczywistość może zaszkodzić.

SUCHE POWIETRZE

W budynkach z zainstalowaną klimatyzacją mamy do czynienia zazwyczaj z powietrzem o bardzo niskiej wilgotności. Takie warunki niekorzystnie wpływają na skórę i błony śluzowe dróg oddechowych, prowadząc do suchości skóry i śluzówek, a w konsekwencji do zanikowych nieżytów górnych dróg oddechowych. Stąd klimatyzacja może przyczynić się do rozwoju przeziębienia i pojawienia takich objawów, jak ból gardła, chrypka, uczucie drapania i przeszkody w gardle – jakby ciała obcego przy przełykaniu. Może wystąpić także kaszel, chrypka, a u astmatyków nawet duszności.

Aby zapobiegać osłabieniu odporności i częstemu łapaniu infekcji, trzeba

właściwie ustawić temperaturę oraz wilgotność w klimatyzatorze, często czyścić filtry oraz okresowo je zmieniać. Popijanie wody małymi łykami z dużą częstotliwością może zmniejszyć uczucie zasychania w gardle, a co za tym idzie – zmniejszyć ryzyko infekcji. Z kolei problem suchości nosa można rozwiązać, wykonując płukanie nosa i zatok roztworem chloru sodu.

Na złagodzenie bólu gardła można zastosować pastylki do ssania lub łagodny preparat w sprayu.

SUCHE OCZY

Osoby, które codziennie wiele godzin przebywają w klimatyzowanych pomieszczeniach, bardzo często skarżą się też na problemy z oczami. Suche powietrze mocno wysusza bowiem spojówkę. Długotrwale narażanie oczu na tak wielkie wysuszenie z czasem może prowadzić do zespołu

REKLAMA

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG

- sonda pochwowa
- cytologia
- antykoncepcja

Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. **601-952-165**

155520otr-a-M

Bogdan Krasucki
Ginekolog – USG
sonda brzuszną i pochwową

Nowy adres: Olsztyn
ul. Kazimierza Jagiellończyka 10/4L
pn., pt. 15.00-18.00
rejestracja 89-533-59-15
(8.00-16.00)
tel. kom. 604-077-239

155120otr-a-M

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)

lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518

155820otr-a-G

GABINET MEDYCYNY PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska

Wojewódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410

- badania profilaktyczne pracowników
- badania kierowców
- porady internistyczne

155620otr-a-M

dr n. med. **Sławomir Piotrowski**
specjalista otolaryngolog

KONSULTACJE I ZABIEGI OPERACYJNE DOROŚLI I DZIECI
rejestracja codziennie od poniedziałku do piątku 8.00-18.00

Olsztyn, ul. Hallera 4B
tel. **89 543 09 94**
kom. **603 608 196**

152320otr-a-C

Prywatny Gabinet Laryngologiczny
dr n. med. **Bogdan Klibda**
LARYNGOLOG
videoskopia krtani, uszu i nosa

Olsztyn, ul. Kopernika 30, p. 1 (I piętro)
Przyjęcia: wtorki i czwartki od 15.30
Rejestracja telefoniczna: w godz. 9-14
tylko pod nr. 505-518-043
w godz. 19.00-19.30 501-518-111
rejestracja przez internet
www.laryngolog.olsztyn.pl

154720otr-a-M

Roman Łesiów
UROLOG

- leczenie zachowawcze i operacyjne
- USG układu moczowego
- cystoskopia, zabiegi operacyjne
- urofiometria

rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39

153120otr-a-G

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej

Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. **89 542 67 40**
tel. **512 506 756**

- pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
- RTG zębów • laseroterapia
- wybielanie zębów

• **licówki porcelanowe**

155420otr-a-G

SOBOTA ZDROWO i AKTYWNE

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.
10-527 Olsztyn
ul. Partyzantów 80

- ginekologia
- stomatologia dzieci i dorosłych
- ortodoncja
- chirurgia stomatologiczna
- USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
- VIDEO GASTROSKOPIA

Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77

151320otr-a-G

Moda Optyk E.R. Wójcik
OPTYKA OKULISTYKA OPTOMETRIA
rok założenia 1966

Z NAMI ZOBACZYSZ WIĘCEJ NOWE KOLEKCJE OPRAW
www.modaoptyk.pl

ul. Warmińska 17, tel. **89 527 02 01**
ul. Mickiewicza 4, tel. **89 542 43 17**
pl. Konstytucji 3 Maja 3, tel. **89 533 42 39**
wielozwizowice vis à vis dworca

154820otr-a-M

SPECJALISTYCZNY GABINET OKULISTYCZNY

Lek. med. **Grażyna Soćko-Wojciechowska**
Olsztyn, ul. Kopernika 44
(89) **527 42 49**
608 424 232
wtorki i czwartki 15.00-18.00
kom. **605-682-131**

155220otr-a-M

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. **89 543-09-94**

- oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
- implantologia stomatologiczna
- stomatologia zachowawcza • protetyka
- kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

152120otr-a-G

suchego oka. Gdy oczy pieką, swędzą i szczypią, ulgę przyniosą sztuczne łzy, które działają nawilżająco na strukturę oka.

KLIMATYZACJA NIECZYSTA I NIEOCZYSZCZONA

Eksperti zapewniają: klimatyzacja sama w sobie nie jest niebezpieczna dla zdrowia. Natomiast negatywny wpływ na zdrowie mają urządzenia nieodpowiednio albo zbyt rzadko czyszczone. Taką nieczystą klimatyzację odczują przede wszystkim alergicy i chorzy na astmę. W niewłaściwie konserwowanej klimatyzacji mogą rozwijać się pleśnie, bo wilgotne środowisko sprzyja namnażaniu się grzybów i jest doskonałym miejscem ich dalszego rozwoju. I to właśnie infekcje grzybicze są najpoważniejszymi zagrożeniami od klimatyzacji.

Dlatego klimatyzację należy regularnie czyścić preparatami grzybobójczymi i wymieniać filtry zgodnie z zaleceniami producenta. By była bezpieczna dla zdrowia, powinna być czyszczona średnio raz na dwa tygodnie, a filtry okresowo wymieniane.

LEGIONELLOZA!

Jedną z częściej spotykanych bakterii w urządzeniach klimatyzacyjnych jest Legionella pneumophila, która wywołuje chorobę zwaną legionellozą. Ta daje objawy przypominające grype: bóle głowy, mięśni, gorączka, po jakimś czasie dochodzi do suchego kaszlu. Specjaliści przypuszczają, że

od 5 do 8 proc. zapaleń płuc jest wywołane zakażeniem Legionellą. Bakteria najchętniej występuje w wilgotnych miejscach, w temp. między 20 a 55 st. C — jeśli zostaje rozpylona, ludzie wdychają w płuca powietrze z zanieczyszczonymi drobkami wody.

W Europie rocznie na legionellozę zapada ok. 10 tys. osób. Według amerykańskiej organizacji zajmującej się badaniem legionellozy wszystkie przypadki epidemii tej choroby miały swoje źródło w systemach klimatyzacji domowej, hotelowej, szpitalnej. Odnotowano przypadki, gdy klimatyzator zainstalowany w miejscu publicznym — w kilka dni przyczynił się do choroby setek osób. Legionelloza w pierwszych dniach rozwija się bezobjawowo, by nagle zaatakować po 2 tygodniach od zarażenia. Nie ma prostych metod diagnozy choroby — epidemiolodzy wciąż potrzebują specjalistycznych badań laboratoryjnych. Śmiertelność z powodu legionellozy wynosi 20 proc., a to głównie z powodu złego leczenia. Choroba prawidłowo zdiagnozowana i właściwie leczona nie powoduje zagrożenia życia.

KLIMATYZACJA W DOMU — TO TRZEBA WIEDZIEĆ

Klimat stale się ociepla i coraz częściej nawiedzają nas upały powyżej 30 st. C — coraz częściej decydujemy się też na zainstalowanie klimatyzatora w naszych własnych czterech kątach. Do wyboru są te stacjonarne i przenośne. Niezależnie od tego, na któ-



Fot. pixabay.com

Klimatyzatory stają się coraz bardziej popularne także w blokach

ry się zdecydujemy, należy pamiętać o ustawianiu go na odpowiednią temperaturę: zimą 21-22 st. C, latem 19-20 st. C. Jeszcze ważniejsza niż sama wartość temperatury jest różnica między temperaturą w klimatyzowanym pomieszczeniu a tą na zewnątrz, która nie powinna być większa niż 6 st. C. Dodatkowo, w czasie 30-stopniowych upałów nie powinniśmy schładzać wewnątrz do temp. niższej niż 24 st. C.

Bo duża różnica temperatur pomiędzy pomieszczeniem a warunkami zewnętrznymi wpływa niekorzystnie na organizm. Może doprowadzić m.in. do szoku termicznego, osłabienia funkcji układu odpornościowego, spadku odporności — a więc i zwiększenia podatności na choroby.

Konieczne też należy co jakiś czas wyłączać klimatyzację i wietrzyć pomieszczenia. Osoby przebywające w klimatyzowanym pomieszczeniu powinny pamiętać, by nawiewu z klimatyzatora nie ustawiać bezpośrednio na siebie i nie siedzieć w zimnym przeciągu.

A W SAMOCHODZIE?

Długa podróż na wakacyjny urlop w słoneczny, upalny dzień może być bardzo przyjemna, pod warunkiem, że klimatyzacja jest sprawna. Jak to jednak zrobić? Przede wszystkim nie wolno wsiadać do rozgrzanego samochodu — przed uruchomieniem silnika trzeba pojazd przewietrzyć, a klimatyzację włączyć dopiero po zamknięciu okien i drzwi.

Strumień powietrza powinien być skierowany na szybę lub dach — nie może dmuchać na twarz i szyję. Znow — różnica temperatur pomiędzy wnętrzem samochodu a światem zewnętrznym nie powinna być niższa niż 6 st. C. Przed planowanym koniec podróży powinniśmy nieco zwiększyć temperaturę w aucie — nie narazimy w ten sposób organizmu na dużą różnicę temperatur. MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

REKLAMA

Lecznica Chirurgiczno-Ortopedyczna „ESKULAP”
10-177 Olsztyn, ul. Brzozowa 14
tel. 89 523 91 31, tel./fax 89 523 52 44

Lekarze specjaliści:
Witold Kołtun
Robert Surus
Andrzej Wencław
Danuta Orłowska-Kołtun
Damian Deresiewicz
Krzysztof Kaźmierczak
Artur Makowski

Poradnie:
• urazowo-ortopedyczna
• preluksacyjna z USG
• zabiegi artroskopowe

Zabiegi operacyjne w ramach „chirurgii jednego dnia”

Rejestracja telefoniczna pn.-czw. 10.00-16.00

Umowa z NFZ

152220otr-A-C

Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna

LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie

152820otr-A-C

dr n. med. **MACIEJ BIERNACKI**
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ

- chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
- żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
- leczenie nowotworów przewodu pokarmowego

Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

156020otr-A-G

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ

Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65

CHOROBY ŻYL I TĘTNIC

- diagnostyka • leczenie zachowawcze
- skleroterapia żyłaków
- laserowe leczenie żyłaków!!!
- leczenie operacyjne żyłaków

Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski

Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

152520otr-A-C

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka

Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt

Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2

151120otr-A-M

CHIRURG NACZYNIOWY
lek. med. **Mariusz Błoniecki**
specjalista chirurgii naczyniowej
specjalista chirurgii ogólnej

Przyjmuje w **PONIEDZIAŁKI** po godz. 16
Olsztyn, ul. Kopernika 30 „ARTERIA”
Rejestracja tel. 532 256 233 po 16
lub 608 053 505 do 16

154920otr-A-M

LSZTYŃSCY EKANARZE PEJAKUSI
rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935

NEUROCHIRURG
dr n. med. **Mirosław Smółka**
Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00

155320otr-A-M

Dr n. med. **Piotr Malinowski** Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n. med. **Dariusz Michalik** Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n. med. **Jacek Nowak** Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyń

pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED”

207019otr-A-S

DERMATOLOG
lekarz Ewa Kibiłda
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (I piętro, pok. 2)
czwartki od 14.30

Rej. tel. **502 656 345**
w godz. 19.00-20.00
Rejestracja internetowa
www.dermatolog.biz.pl

154620otr-A-M

Internetowe Konto Pacjenta ma już 8,5 mln osób

E-USŁUGI || Pandemia przyspieszyła rozwój e-usług medycznych. Dzięki cyfrowej weryfikacji tożsamości z Internetowego Konta Pacjenta korzysta ponad 8,5 mln osób. Papierowe recepty w Polsce zostały już niemal całkowicie wyparte przez elektroniczne, które działają od stycznia 2020 roku.

Wtrakcie pandemii COVID-19 rozwój e-usług w sektorze medycznym znacząco przyspieszył. Według NFZ w połowie maja br. liczba użytkowników Internetowego Konta Pacjenta sięgnęła już 8,5 mln osób, podczas gdy jeszcze w październiku 2020 roku było ich 3,5 mln. Wiele przesłanek wskazuje, że ten model korzystania ze służby zdrowia zostanie z nami również po ustaniu pandemii.

To jednak oznacza wiele wyzwań związanych z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa pacjentów i ochrony wrażliwych danych. Oferowana przez KIR usługa mojeID, która pozwala na zdalne potwierdzanie tożsamości, umożliwia pacjentom korzystanie z teleporad czy odbieranie wyników badań bez konieczności wizyty w placówce, a także zapewnia bezpieczeństwo dokumentacji medycznej online. Na tak zaawansowane technologicznie usługi stawiają zarówno publiczne, jak i prywatne placówki służby zdrowia.

– W świecie cyfrowym jesteśmy do pewnego stopnia anonimowi, dlatego zaistniała potrzeba utworzenia tzw. cyfrowej identyfikacji. I właśnie takie cyfrowe potwierdzenie tożsamości osoby fizycznej zapewnia usługa mojeID – mówi Piotr Tomasik, dyrektor Biura Sprzedaży Centralnej w KIR.

mojeID, czyli narzędzie zarządzane przez KIR – międzysektorowego partnera technologicznego dla podmiotów z rynku komercyjnego oraz publicznego – pozwala potwierdzać tożsamość w sposób zdalny, z wykorzystaniem zaufanych kanałów bankowości elektronicznej. Tym samym mojeID zapewnia łatwy dostęp do wszelkiego rodzaju usług świadczonych cyfrowo, których popularność w Polsce skokowo rośnie. Widać to chociażby na przykładzie administracji. Jak podaje KPRM, z Profilu Zaufanego, który jest kluczem do usług online, korzysta już 11,3 mln Polaków.



Fot. Newseria.pl

Piotr Tomasik: W świecie cyfrowym jesteśmy do pewnego stopnia anonimowi, dlatego zaistniała potrzeba utworzenia tzw. cyfrowej identyfikacji

Tylko w maju tego roku założyło go ponad 405 tys. osób, czyli średnio ponad 13 tys. dziennie. Z kolei według danych GUS w 2020 roku z usług administracji publicznej przez internet skorzystało prawie 42 proc. Polaków i ten odsetek z każdym rokiem rośnie.

– Zdalny, w pełni wiarygodny system potwierdzania tożsamości ma duże znaczenie dla gospodarki. Chodzi tutaj przede wszystkim o wzrost jej innowacyjności, konkurencyjności i efektywności. mojeID wychodzi też naprzeciw społecznym potrzebom i oczekiwaniom w zakresie zapewnienia – nie tylko przez państwo, ale także przez podmioty prywatne – dostępu do usług oferowanych cyfrowo – mówi Piotr Tomasik.

mojeID pozwala potwierdzić tożsamość użytkownika z wykorzystaniem bankowości internetowej. Dzięki temu eliminuje konieczność posiadania wielu loginów i haseł do różnych serwisów. Narzędzie przekierowuje klienta do bezpiecznego środowiska bankowości internetowej, a po uwierzytelnieniu dokonanym przez bank przenosi go z powrotem na stronę usługodawcy. Usługa umożliwia realizację formalności, które dotychczas wymagały osobistej wizyty w siedzibie dostawcy z wielu różnych

branż sektora komercyjnego, w tym ubezpieczeniowej, ochrony zdrowia, finansowej, energetycznej, telekomunikacyjnej czy rozrywkowej. Wykorzystując mojeID, klienci mogą m.in. rejestrować się w celu uzyskania dostępu do portali, zawierać umowy oraz ustanawiać polecenie zapłaty.

Dzięki integracji z systemami administracji publicznej mojeID zapewnia też dostęp do systemów i usług sektora publicznego. Przykładowo jest wykorzystywane do rejestracji i logowania do Internetowego Konta Pacjenta czy ePUAP. Stosując uwierzytelnienie poprzez mojeID, użytkownik może również założyć i wykorzystywać Profil Zaufany w usługach e-administracji.

W usługach medycznych świadczonych online zdalna weryfikacja tożsamości pozwala zadbać zarówno o komfort obsługi pacjenta, jak i bezpieczeństwo danych zawartych w jego dokumentacji medycznej.

– W sektorze medycznym możliwość zdalnego dostępu do usług systematycznie zyskuje na znaczeniu. Pierwszym czynnikiem, który na to wpływa, jest bezpieczeństwo regulacyjne. Sektor medyczny jest prawdopodobnie jednym z najbardziej restrykcyjnie uregulowanych, dlatego mojeID ma bardzo duże znaczenie dla bezpieczeństwa dokumentacji medycznej – wyjaśnia ekspert KIR. – Drugą fundamentalną sprawą jest wygoda i możliwość wyboru, czy udać się do danej placówki osobiście, czy zostaniemy domu i skorzystamy z usług medycznych online.

Dzięki cyfrowemu potwierdzaniu tożsamości, bez konieczności odwiedzania przychodni, pacjenci mogą m.in. umówić wizytę, skorzystać z teleporady, uzyskać dostęp do wyników swoich badań oraz mieć stały wgląd w historię leczenia, co przekłada się na większą wygodę i oszczędność czasu. Z kolei po stronie systemu opieki medycznej takie rozwiązanie poprawia jego efektywność, daje możliwość obsłużenia większej liczby

pacjentów oraz umożliwia optymalizację procesów biznesowych.

Sektor opieki zdrowotnej w ostatnich latach mocno rozwijał ofertę e-usług, a sytuacja epidemiczna ten trend dodatkowo przyspieszyła. Otwartość na usługi medyczne świadczone online widać też po stronie samych pacjentów. Według NFZ w połowie maja br. liczba użytkowników Internetowego Konta Pacjenta sięgnęła już 8,5 mln osób – to ponad dwa razy więcej niż w październiku ub.r. Tradycyjne, papierowe recepty w Polsce zostały już niemal całkowicie wyparte przez elektroniczne, które funkcjonują dopiero od stycznia 2020 roku, ale w ciągu czterech miesięcy ich odsetek w całym wolumenie recept wystawianych przez lekarzy wyniósł 95 proc. Kolejny etap cyfryzacji nadszedł wraz z początkiem tego roku, kiedy wszystkie placówki medyczne w Polsce zaczęły w pełni korzystać z e-skierowań.

– Zdalne potwierdzenie tożsamości, które umożliwia mojeID, ma duży potencjał. W tej chwili jesteśmy obecni w takich sektorach jak ubezpieczenia, energetyka, telekomunikacja czy właśnie medycyna. Rozwój tej usługi idzie przede wszystkim w dwóch kierunkach: zdobywania nowych sektorów, rynków i klientów, jako dostawców usług, ale także w kierunku zapewnienia użytkownikom kolejnych opcji zastosowania tej usługi – mówi Piotr Tomasik.

Jak pokazało ubiegłoroczne badanie Kantar, przeprowadzone dla KIR i ZBP, Polacy chcą mieć możliwość korzystania z narzędzi do cyfrowej weryfikacji tożsamości przy logowaniu do różnych serwisów (38 proc.), autoryzowaniu dyspozycji i oświadczeń (35 proc.), potwierdzaniu swojej tożsamości w serwisach internetowych (32 proc.) oraz rejestracji w celu dostępu do usług (28 proc.). Co trzeci Polak, który aktywnie korzysta z bankowości internetowej, chce również móc zdalnie potwierdzać swoją tożsamość w kontaktach z administracją publiczną (32 proc.).

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL



BIZNES WARMII I MAZUR

PRACODAWCY | LUDZIE
SAMORZĄDY | RANKINGI
ZNAJDŹ SIĘ NA LIŚCIE!

**DOŁĄCZ
DO NAS**
I STAŃ SIĘ CZĘŚCIĄ
WYJĄTKOWEGO PROJEKTU

MWM

MARKI
WARMII I MAZUR

Katalog prezentujący najbardziej elitarne brandy z regionu



ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

MURARZY, 667-947-124

PASYM. GŁÓWNY księgowy w instytucji kultury. Pełny etat. Praca od zaraz. Szczegółowe informacje: tel.663772927

POMOCNIKÓW budowlanych, 667-947-124

PRACA na terenie Francji - pracownicy do prac budowlanych, wykoń-

czeńiowych i pomocniczych. TEL. 605-633-540.

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty, 504-720-494

SZPACHLOWANIE, malowanie, 500-549-432

WYKOŃCZENIÓWKA, 793-164-163

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

RYBY zarybieniowe, 602-399-656

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel.606-505-511

GAZETA OLSZTYŃSKA

pożegnania.net

Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę

mp-otbr-6791a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 lipca 2021 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Mąż, Tata, Brat, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Tadeusz Bagiński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 lipca 2021 r. (piątek) o godz. 9.45 wystawieniem drogiego nam Ciała w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 10.15 nastąpi wyprowadzenie na mszę św. żałobną do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w bólu i żalobie rodzina

265021opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5 lipca 2021 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata, Brat i Dziadek

ś. † p. **Marek Łutowicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 8 lipca 2021 r. (czwartek) o godz. 9.00 w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie na mszę św. żałobną do kościoła pw. Błogosławionej Franciszki Siedliskiej przy ul. Wilczyńskiego. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Pograżona w żalobie rodzina

264821opb1-a-M

Rodzinie zmarłej

ś. † p.

Reginy Bałon

wyrazy serdecznego współczucia

składają

koleżanki z grupy plastycznej „Paleta”

Stowarzyszenia „Pojezierze”

264721opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5

czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35

tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

AR KA **USŁUGI POGRZEBOWE**

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Farmański **ZAKŁAD POGRZEBOWY**

dawniej **market**

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE **89 527-09-09**

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ **89 67 77 100, kom 530 308 308**

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

Szukasz klientów?



wybierz profesjonalistów,
wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xppo-7491ab-M

Wstrzelił się w złoto i... ratusz

STRZELECTWO || Maciej Kowalewicz, 22-letni strzelec Gwardii Olsztyn, niedawno został podwójnym mistrzem Polski seniorów, a ostatnio błysnął świetną formą w zawodach Pucharu Świata w chorwackim Osijeku. Nic dziwnego, że zauważyły to władze miasta...

Jak już informowaliśmy, olsztyński strzelec rozkręcał się w Osijeku ze startu na start. Zaczął występy w Pucharze Świata od 17. miejsca w konkurencji karabin pneumatyczny 60 (z wynikiem 625,7 pkt, o dwa punkty od finału), żeby później dosłownie otrzeć się o podium w strzelaniu z karabinu w trzech postawach. Ostatecznie Kowalewicz zajął w tej konkurencji czwartą pozycję (znakomity wynik w eliminacjach: 1181 pkt), tracąc do medalu zaledwie 0,4 pkt.

W trzecim występie olsztynianina w Chorwacji wszystko zagrało tak jak trzeba. I to jeszcze jak: w konkurencji karabin 3 postawy 50 m mikst Maciej Kowalewicz i Natalia Kochańska (Gwardia Zielona Góra) odnieśli ogromny sukces, wygrywając rywalizację i zdobywając złoto PŚ!

Natalia Kochańska i Maciej Kowalewicz zaczęli rywalizację od szóstego miejsca w pierwszej serii kwalifikacyjnej (każdy z zawodników oddał po 15 strzałów w postawach klęczącej, leżącej i stojącej), pewnie awansując do dalszej części zawodów (875-45x). W drugiej części kwalifikacji, w gronie ośmiu zespołów, Polacy byli drudzy z dorobkiem 586-24x (tym razem każdy z zawodników oddał po 10 strzałów na postawę) tracąc zaledwie 3x (strzały w centralny środek) do liderów. Jednak to, co najlepsze, miało dopiero nadejść... Wielki



Fot. olsztyn.eu

Na spotkanie z wiceprezydent Ewą Kaliszuk (trzecia z prawej) Maciej Kowalewicz (w środku) przybył w towarzystwie swoich rodziców (z lewej) oraz prezesa olsztyńskiej Gwardii Andrzeja Grudzińskiego (pierwszy z prawej)

finał z parą gospodarzy Petarem Corsą i Snježaną Pejčić nie zaczął się dobrze dla Biało-Czerwonych, którzy po 6 seriach przegrywali już 8:16. Kochańska i Kowalewicz nie zamierzali się jednak poddawać i ze spokojem ruszyli do odrobienia strat

W 8. serii straty zmalały do zaledwie dwóch „oczek” (15:17), w 9. nastąpiła zmiana na prowadzeniu (19:17), a że Polacy nadal strzelali jak wtransie, wygrywając kolejne rundy, więc do końcowego rozstrzygnięcia w Pucharze Świata wystarczyło ostatecznie 13 serii. Biało-Czerwoni pewnie wygrali 33:19 i to oni mogli cieszyć się ze złotego medalu! Na trzecim stopniu podium stanęli Biało-

rusini Jurij Szerbaczewicz i Maria Martynowa, którzy wygrali w pojedynku o brąz z Węgrami Istvanem Peni i Eszter Meszaros.

Ten ostatni występ, ale i doskonała forma w całym sezonie, były okazją do zaproszenia zawodnika Gwardii Olsztyn do Ratusza oraz pogratulowania mu tegorocznych sukcesów. Maciej Kowalewicz przybył na spotkanie z zastępczynią prezydenta miasta Ewą Kaliszuk w towarzystwie swoich rodziców – Bogdana Kowalewicza, trenera strzelectwa w Gwardii, oraz Małgorzaty Birbach-Kowalewicz, byłej znakomitej biegaczki, olimpijki w maratonie z Barcelony (1992).

– Młody, ambitny, bardzo zdyscyplinowany, odpowiedzialny i kulturalny człowiek, który wyniósł wspaniałe tradycje sportowe z domu – komplementowała Macieja Kowalewicza wiceprezydent Olsztyna Ewa Kaliszuk. – Rozmawialiśmy o treningach, współpracy z tatą trenerem, roli mamy w męskiej rodzinie, stresie podczas startów i specyfice strzelectwa. Oczywiście, nie zabrakło pytań o edukację i plany Maćka na przyszłość. Trzymamy kciuki za dalsze sukcesy naszego olsztyńskiego sportowca i mamy nadzieję, że kolejne igrzyska olimpijskie odbędą się już z jego udziałem i że zakończą się wielkim sukcesem – dodała Ewa Kaliszuk.

– Chyba jak każdy sportowiec, marzę o tym, żeby pojechać na igrzyska – przyznał Maciej Kowalewicz. – Robimy wszystko, aby uzyskać kwalifikację i wystartować w tej imprezie. Wierzę, że to się uda...

W ostatnim notowaniu (z 30 czerwca) światowego rankingu w konkurencji karabin 50 m 3 postawy strzelec z Olsztyna jest sklasyfikowany na wysokim ósmym miejscu!

• Ranking ISSF (International Shooting Sport Federation), karabin 50 m, 3 postawy: 1. Aishwary Pratap Singh Tomar (Indie) 3050 pkt; 2. Serhij Kulisz (Ukraina) 2858; 3. Istvan Peni (Węgry) 2588; 4. Siergiej Kamieńskij (Rosja) 2070; 5. Steffen Olsen (Szwecja) 1898; 6. Jan Lochbihler (Szwajcaria) 1828; 7. Aleksj Leppa (Finlandia) 1732; 8. **Maciej Kowalewicz** 1646; 9. Sanjeev Rajput (Indie) 1622; 10. Patrik Jany (Słowacja) 1586. PES

SPRINTEM

TENIS || Hubert Hurkacz po raz pierwszy w karierze awansował do ćwierćfinału wielkoszlemowego turnieju! Polak sprawił sporą niespodziankę i – po niezwykle zaciętym spotkaniu – pokonał wczoraj w Wimbledonie wicelidera światowego rankingu ATP Daniila Miedwediewa 2:6, 7:6 (7-2), 3:6, 6:3, 6:3. Pojedynek rozstawionego z numerem 14. Hurkacza z Rosjaninem przerwano w poniedziałek z powodu deszczu przy stanie 2:6, 7:6, 3:6, 4:3 dla wrocławianina. W 1/4 finału

najlepszy polski tenisista zmierzy się na londyńskiej trawie z ośmiokrotnym triumfotorem tego turnieju i jednym z najlepszych tenisistów w historii, prawie 40-letnim Szwajcarem Rogerem Federerem. Hubert Hurkacz jest czwartym polskim tenisistą, który awansował do ćwierćfinału turnieju wielkoszlemowego na kortach Wimbledonu. Przed nim dokonali tego w singlu Wojciech Fibak w 1980 roku oraz Łukasz Kubot i Jerzy Janowicz w 2013. W półfinale wystąpił tylko

Janowicz, który w ćwierćfinale wygrał z... Kubotem.

PIŁKA NOŻNA || Pierwszym finalistą Copa America zostali gospodarze turnieju Brazylijczycy, którzy pokonali w półfinale Peru 1:0 (Lucas Paqueta 35). Spotkanie w Rio de Janeiro było powtórką finału Copa America 2019, w którym Brazylia wygrała z Peru wiarygodnymi 3:1 i zdobyła trofeum. W drugim półfinale, w nocy z wtorku na środę naszego czasu, Argentyna zmierzyła się z Kolumbią.

SPORT W TV || **Kolarstwo.** Tour de France, 11. etap: Sorgues – Malaucene (11:55, 15 Eurosport 1)

• Tenis. Wielkoszlemowy Wimbledon: ćwierćfinały gry pojedynczej mężczyzn (14, 16 Polsat Sport, Polsat Sport Extra)

• Piłka nożna. LM, 1. runda eliminacji: FK Bodo/Glimt – Legia Warszawa (17:55 TVP Sport); Euro 2020, półfinał: Anglia – Dania (20:35 TVP 1; 20:50 TVP Sport)

• Hokej. NHL, 5. mecz finału play-off: Tampa Bay Lightning – Montreal Canadiens (2:05 ze śr. na czw., TVP Sport). PES

SPRINTEM

IGRZYSKA || W składzie 215-osobowej reprezentacji na Igrzyska XXXII Olimpiady Tokio 2020 (23 lipca–8 sierpnia), zatwierdzonej wczoraj przez Polski Komitet Olimpijski, znalazła się m.in. czwórka sportowców z Warmii i Mazur. Są to lekkoatleci AZS UWM Olsztyn **Aleksandra Lisowska** (maraton) i **Konrad Bukowiecki** (pchnięcie kulą), judoka **Maciej Sarnacki** (Gwardia Olsztyn) oraz kajakarz **Mateusz Kamiński** (OKSW Olsztyn). W Japonii nasz kraj będą reprezentować 103 zawodniczki i 112 zawodników, którzy wystartują w 28 dyscyplinach sportu. Największą część reprezentacji olimpijskiej stanowią lekkoatleci (64 osoby i 3 rezerwowi), pływacy (23) oraz wioślarze (20+2 rez.). Na igrzyskach w Tokio wystartują też inni zawodnicy pochodzący z Warmii i Mazur, żeby wymienić siatkarza Jakuba Kochanowskiego (giżycczanin, zawodnik Resovii Rzeszów), taekwondczkę Aleksandrę Kowalcuk (była zawodniczka Startu Olsztyn, teraz AZS AWF Poznań), żeglarza Piotra Myszkę (wychowanek Bazy Mrągowo, AZS AWFis Gdańsk), kajakarkę Annę Puławską (mrągowianka reprezentująca AZS Gorzów Wlkp.) czy kanadyjkarza z Węgorzewa, Tomasza Barniaka (już nie OKSW Olsztyn, ale AZS AWF Poznań). Przypomnijmy, że podczas igrzysk w Rio de Janeiro 2016 Polacy zdobyli 11 medali (2 złote, 3 srebrne i 6 brązowych).

PIŁKA NOŻNA || Stomil poinformował wczoraj o pozyskaniu kolejnego zawodnika: roczny kontrakt z olsztyńskim pierwszoligowcem (z opcją przedłużenia na kolejny sezon) podpisał Merveille Fundambu. Niepełna 22-letni pomocnik z Demokratycznej Republiki Konga zaczynał swoją przygodę z piłką w rodzimych klubach AS Elonga i FC MK Etancheite, a w Polsce pojawił się trzy lata temu, trafiając do ówczesnego klubu B-klasy, KTS Wesoła Warszawa. W styczniu 2020 roku przeszedł na półroczne wypożyczenie do Radomiaka, gdzie wystąpił w dziesięciu spotkaniach Fortuna 1. Ligi. Latem zeszłego roku podpisał kontrakt z pierwszoligowym Widzewem Łódź, gdzie spędził miniony sezon, zapisując na swoim koncie 14 występów w lidze. Fundambu zapisał się w pamięci olsztynian tym, że we wrześniowym meczu w Łodzi strzelił im przewrotną efektownego gola. Jak się okazało, było to jedyne trafienie Kongijczyka w łódzkich barwach...



Fot. Paweł Piekutowski

Merveille Fundambu podpisał ze Stomilem roczną umowę

Przypomnijmy, że wcześniej Stomil zasilili też: 26-letni Karol Żwir z Sokoła Ostróda (obrońca, pomocnik), 33-letni pomocnik Wojciech Reiman ze Stali Rzeszów, 25-letni obrońca Damian Ciechanowski z Olimpii Grudziądz, 27-letni pomocnik Łukasz Moneta z GKS Tychy oraz 18-letni bramkarz Krzysztof Bąkowski, wypożyczony na rok z Lecha Poznań.

WŚRÓD PIŁKARZY TESTOWANYCH PRZEZ KLUB Z OLSZTYNA SĄ NATOMIAST MARCELI ŁUKASIAK, HISZPAN JAVI MORALES I JAPONCZYK SHUMA NAGAMATSU.

18-letni Łukasik w minionym sezonie występował w bramce czwartoligowej Tęczy Biskupiec, 28-letni Morales wiosną grał na obronie w czwartoligowych rezerwach SD Huesca (11 meczów), natomiast 25-letni japoński pomocnik w poprzednich rozgrywkach zaliczył 33 spotkania i strzelił 11 goli w trzecioligowym Świcie Skolwin.

Wczoraj drużyna trenera Adriana Stawskiego rozegrała w kaszubskim Gniewinie swój pierwszy przedsezonowy sparing: z ekstraklasową Lechią Gdańsk. Spotkanie zakończyło się już po oddaniu gazety do druku.

>>> We wtorek na bocznym boisku Gdyńskiego Centrum Sportu swój pierwszy sparing podczas letnich przygotowań do sezonu 2021/22 rozegrała drugoligowa Olimpia. Elblążanie nie mieli wiele do powiedzenia w starciu z pierwszoligową Arką Gdynia, przegrywając aż 1:5.

• Arka Gdynia – Olimpia Elbląg 5:1 (3:0)

1:0 – Żebrowski (7), **2:0** – Dobrotka (18), **3:0** – Łabojko (30), **4:0** – Siemaszko (57), **4:1** – Węsierski (62), **5:1** – da Silva (81 karny)

OLIMPIA I połowa: Andrzej Witan – Łukasz Sarnowski, Kamil Wenger, Szymon Jarosz – Dominik Chromiński (38 Adrian Fedoruk), Michał Graczyk, Hubert Krawczun (38 Jonan Guilherme), Miłosz Kałahur, Czernysz, Piotr Kurbiel – Bartosz Krzysztofek **II połowa:** Paweł Rutkowski – Dawid Wierzbka, Wenger, Jarosz (61 Sarnowski) – Guilherme, Fedoruk – Bartosz Boniecki, Ołeksandr Jacenko, Łukasz Pokrywka – Jarosław Ratajczyk, Mateusz Węsierski

Trener gości Tomasz Grzegorzczak przyglądał się w tym meczu szerokiej grupie testowanych piłkarzy. W Olimpii wystąpili więc m.in. Dominik Chromiński (w poprzednim sezonie Sokół Kleczew), Szymon Jarosz (Olimpia Grudziądz), Miłosz Kałahur (Sandecja Nowy Sącz), Hubert Krawczun (Błękitni Stargard), Ołeksandr Jacenko (Lech II Poznań), Jarosław Ratajczyk i Mateusz Węsierski.



>>> Dzisiaj o godz. 21, w drugim półfinale mistrzostw Europy, Anglicy zagrają na Wembley z Duńczykami. Anglia od początku Euro 2020 gra „ekonomicznie”, starając się wygrywać z rywalami jak

najmniejszym nakładem sił: w grupie strzeliła tylko dwa gole, a mimo to awansowała do dalszych gier z pierwszego miejsca w tabeli (1:0 z Chorwacją, 0:0 ze Szwecją, 1:0 z Czechami). W fazie pucharowej ekipa Garetha Southgate'a rozwinęła już skrzydła, w efektowny sposób eliminując z turnieju Niemców (2:0) i w ćwierćfinale Ukraińców (4:0). Jak widać, Anglicy – jako jedyni w tych mistrzostwach – nie stracili jeszcze gola! Zupełnie inną drogę do czołowej czwórki ma za sobą Dania, która zaczęła Euro 2020 od sensacyjnej porażki z Finlandią (0:1 w cieniu dramatu Christiana Eriksena) oraz przegranej z Belgią (1:2), co sprawiło, że Skandynawowie byli o krok od odpadnięcia z imprezy już po fazie grupowej. Pewne zwycięstwo nad Rosją (4:1) dało jednak Duńczykom wyjście z grupy, a w fazie pucharowej ekipa Kaspera Hjulmunda poradziła sobie i z Walią (4:0), i z Czechami (2:1).

• Tak zagrają?

ANGLIA: Pickford – Walker, Stones, Maguire, Shaw – Phillips, Rice – Sancho, Mount, Sterling – Kane

DANIA: Schmeichel – Christensen, Kjær, Vestergaard – Stryger, Højbjerg, Delaney, Mæhle – Braithwaite, Dolberg, Damsgaard

>>> Sensacyjny transfer w ekstraklasie: były napastnik reprezentacji Niemiec, 36-letni Łukasz Podolski został piłkarzem Górnika Zabrze! Urodzony w Gliwicach, Podolski (w wieku dwóch lat przeprowadził się z rodzicami do Niemiec) grał m.in. w Bayernie Monachium i Arsenalu Londyn, a ostatnio występował w tureckim Antalyasporze. Popularny „Poldi”, który od lat nie ukrywa swojej wielkiej sympatii do Polski i Górnika, rozegrał w niemieckiej reprezentacji aż 130 meczów, strzelając w nich 49 goli i zdobywając w 2014 roku tytuł mistrza świata. Były reprezentant Niemiec odrzucił niezwykle lukratywne oferty z Meksyku (Querero FC), Brazylii (Fortaleza Esporte Clube) oraz z ligi katarskiej i tureckiej, wybierając Górnika, z którym zwiąże się umową do końca czerwca 2022.

PES

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

Festiwal książki i ilustracji

LIDZBARK WARMIŃSKI || „Warmia Mazury – promocja literatury” i „Warmia Mazury – bogactwo kultury” – to dwa hasła, które przyświecają organizatorom Festiwalu Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych „Między Bajki Włożyć” w Lidzbarku Warmińskim.

Festiwal rozpoczął się 1 lipca w lidzbarskiej „Oranżerii” wernisażem wystawy ilustracji pt. „Cudowna podróż z Januszem Grabiańskim”, której gościem była Agnieszka Dziewulska, przedstawicielka Wydawnictwa Iskry, miłośniczka i znawczyni twórczości Grabiańskiego. Z pasją opowiadała o artyście i jego twórczości. Ten polski grafik, plakacista i ilustrator książek oraz serii wydawniczych, jest autorem ilustracji do ostatniego wydania „Elementarza” Mariana Falskiego. Ciekawostką jest także to, że projektował również znaczki pocztowe. Książki ilustrowane przez Janusza Grabiańskiego ukazały się w ponad 20 krajach. Wystawę nadal można zwiedzać w Miejskiej Bibliotece Pedagogicznej „Oranżeria Kultury” w Lidzbarku Warmińskim.

Po inauguracji festiwalu, odbyło się „Czytanie waltanie”. Tym razem odbyło się pod hasłem „Wiersze pierwsze”.

— Chodziło o te wiersze, które zapamiętaliśmy ze swojego dzieciństwa — wyjaśnia Anna Puszczyk, „Oranżerii Kultury” i prezes Stowarzyszenia Kobiet „Miej Marzenia” w Lidzbarku Warmińskim, organizatorów festiwalu.

Wybrali je i czytali mieszkańcy miasta i okolic Lidzbarka Warmińskiego. Czytania będzie podczas festiwalu więcej.

Bardzo interesujące były warsztaty czytania wrażeńowego z Małgorzatą Swędrowską, które odbyły się trzykrotnie: dla dzieci, podopiecznych Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy i dla wszystkich chętnych.

Kolejnym wydarzeniem była sobotnia Literacka Gra Miejska „Z Krasickim uliczkami Lidzbarka — od A do Z”, która przysporzyła wszystkim uczestnikom i organizatorom sporo emocji. Festiwal trwa całe wakacje.

fot. Materiały organizatorów/Anna Pacanowska



LUB